

Kamiński, Marek Kazimierz

Problem wycofania wojsk czeskich z części Śląska Cieszyńskiego między Wisłą a Ólzą (luty 1919 r.)

Dzieje Najnowsze 32/3, 35-60

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marek Kazimierz Kamiński
Warszawa

Problem wycofania wojsk czeskich z części Śląska Cieszyńskiego między Wisłą a Olzą (luty 1919 r.)

Na samym początku istnienia Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Czechosłowackiej doszło do nie spowodowanego przez stronę polską konfliktu terytorialnego między obu państwami. Podjęta w styczniu 1919 r. decyzja inwazji wojsk czeskich na Śląsk Cieszyński, zapadła na posiedzeniu rządu czechosłowackiego z udziałem prezydenta Tomasa Garigue Masaryka, inicjatora doprowadzenia do zbrojnego starcia. Władze republiki zupełnie zignorowały fakt istnienia lokalnego porozumienia z 5 listopada 1918 r. pomiędzy miejscowymi radami narodowymi polską i czeską, które dokonały podziału Śląska Cieszyńskiego na zasadzie etnograficznej. Przyczyny stanowiska centralnych władz czechosłowackich były bardzo prozaiczne. Sprowadzały się do chęci zawładnięcia bogactwami naturalnymi tej ziemi, tzn. zasobami wysokokosującego węgla w zagłębiu karwińskim, przemysłem metalurgicznym z hutą w Trzyńcu oraz linią kolejową koszycko-bogumińską, przecinającą Śląsk Cieszyński po przekątnej i łączącą ziemie czeskie ze Słowacją.

Atak jednostek czeskich na Śląsk Cieszyński nastąpił 23 stycznia 1919 r. Bitwa pod Skoczowem, która przesądziła o zahamowaniu natarcia czeskiego, trwała od 28 do 30 stycznia. Wojska czeskie nie zdołały przełamać polskiej obrony, a ich impet załamał się. Wieczorem 30 stycznia doszło do zawieszania broni na linii frontu biegnącego na zachód od Wisły. Formalną umowę o zawieszeniu broni podpisali 3 lutego 1919 r. dowódcy walczących ze sobą sił polskich i czeskich: płk Franciszek Ksawery Latinik i ppłk Josef Šnejdarek. Stwierdzano w niej, że wojska obu stron pozostaną na stanowiskach zajmowanych 31 stycznia. Agresor nie osiągnął celu maksymalnego, jakim miało być opanowanie całego Śląska Cieszyńskiego aż po rzekę Białkę.

Zanim 23 stycznia 1919 r. wojska czeskie dokonały inwazji na Śląsk Cieszyński, dziewięć dni wcześniej, 18 stycznia, rozpoczęła w Paryżu swoje obrady konferencja pokojowa z udziałem 27 państw. Główną rolę w podejmowaniu decyzji o kluczowym znaczeniu dla porządku międzynarodowego mieli odegrać najwyżsi przedstawiciele Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Włoch. Dla kontaktów z nimi strona polska wyznaczyła swoich delegatów pełnomocnych w osobach Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego sprawującego od 16 stycznia funkcję premiera i ministra spraw zagranicznych. Państwo czechosłowackie w tym samym charakterze reprezentowali w Paryżu premier Karel Kramář oraz minister spraw zagranicznych Edvard Benes. Zadaniem przedstawicieli obu stron pozostających w konflikcie

było wpłynięcie — przy użyciu odpowiedniej argumentacji — na stanowisko wielkich mocarstw w duchu korzystnym dla swego państwa. Pozornie w bardziej sprzyjającej sytuacji znaleźli się reprezentanci Polski, gdyż dla żadnego bezstronnego obserwatora nie mogło ulegać wątpliwości, iż odpowiedzialność za zaistniały stan rzeczy spadała wyłącznie na władze Czechosłowacji. Wkrótce jednak okazało się, że przywódcy Ententy niekoniecznie i nie zawsze musieli dawać posłuch dla racji wysuwanych przez stronę będącą przedmiotem agresji, a także potrafili zorientować się, które z przedkładanych im argumentów są prawdziwe, a które fałszywe. Niemniej jednak atak czeski wywołał w Paryżu niepokój i skłonił mocarstwa do zajęcia się tą sprawą.

W stolicy Francji postrzegano zresztą sytuację ogólną, w której znajdowało się zagrożone ze wszystkich stron państwo polskie, za szczególnie ciężką. Toteż 22 stycznia Najwyższa Rada Wojenna Ententy (zwana następnie Radą Najwyższą), w skład której wchodził zarówno szefowie rządów, jak i ministrowie spraw zagranicznych wielkich mocarstw (w pracach Rady uczestniczyli początkowo również przedstawiciele Japonii) postanowiła zgodnie z sugestią Paderewskiego wysłać do Polski Misję Międzysojuszną. Zadaniem tego ciała byłoby powiadomienie swoich rządów o sytuacji zastanej na miejscu oraz zaproponowanie form pomocy zachodniej, dla kształtującego swoje granice państwa polskiego. Misja miała jednak również „zabezpieczyć rząd polski przed polityką akcji rewindykacyjnej”, czyli innymi słowy starać się wpłynąć na władze Rzeczypospolitej w kierunku ograniczenia przez nie akcji zbrojnej mającej na celu powstrzymanie działań agresywnych różnych sąsiadów Polski wrogo do niej nastawionych. W składzie Misji Międzysojusznicy znaleźliby się nie tylko wojskowi, ale również cywilni przedstawiciele Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Włoch. Przewodniczący delegacji japońskiej w Radzie odmówił w imieniu swego rządu uczestnictwa w całym przedsięwzięciu¹.

29 stycznia Rada Najwyższa uzgodniła skład osobowy Misji Międzysojusznicy. Na jej czele stanął Francuz Joseph Noulens, francuskie władze wojskowe reprezentował gen. Henri Albert Niessel. W delegacji brytyjskiej obok Esme Williamsa Howarda występował również gen. Adrian Carton de Wiart. Strona amerykańska upoważniła do jej reprezentowania historyka Roberta Howarda Lorda oraz gen. Francis Josepha Kernana. Przedstawicielami włoskimi w Misji zostali mianowani Giulio Cesare Montagna oraz gen. Longhena Giovanni Romei. Zanim 9 lutego Misja Międzysojusznicy opuściła Paryż, by przybyć do Warszawy 12 lutego, musiała w stolicy Francji podjąć próbę mediacji między akredytowanymi w Paryżu przedstawicielami broniącej się na Śląsku Cieszyńskim strony polskiej i atakującej strony czeskiej. Otrzymała zresztą instrukcję od swoich mocodawców głoszącą, że „wszelki wysiłek powinien zostać uczyniony, aby doprowadzić do końca działania zbrojne, które mają obecnie miejsce pomiędzy Polakami i sąsiednimi narodami”². Sformułowanie to dotyczyło w danym momencie przede wszystkim trwającego nadal polsko-czeskiego konfliktu zbrojnego.

¹ *Papers Relating to the Foreign Relations of the United States* (dalej: FRUS), *The Paris Peace Conference* (dalej: PPC) 1919, vol. III, Washington 1943, s. 670-675, 835-840; *Conference de la Paix* (dalej: CP) 1919-1920, *Receuil des Actes de la Conference* (dalej: RAC), Partie IV Commissions de la Conference (dalej: PIV), C, *Questions Territoriales* (dalej: QT), (2) *Commission des Affaires Polonaises* (dalej: CAP), (3e Fascicule), Paris 1928, s. 667-670; por. D. Perman, *The Shaping of the Czechoslovak State, Diplomatic History of the Boundries of Czechoslovakia, 1914-1920*, Leiden 1962, s. 111.

² CP 1919-1920, RAC, PIV, C, QT, (2) CAP, (3e Fascicule), s. 667; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935*, t. II, 1918-1926, Wrocław-Warszawa-Kraków 1994, s. 57; FRUS, PPC 1919, vol. III, s. 82, 772-779.

Tego samego dnia przed południem, 29 stycznia, podczas posiedzenia Rady Najwyższej główny delegat Rzeczypospolitej Dmowski, po raz pierwszy zaprezentował polski punkt widzenia na wszystkie interesujące władze w Warszawie sprawy terytorialne. Nie omieszczał poruszyć również kwestii agresji czeskiej na Śląsk Cieszyński, domagając się wycofania oddziałów napastnika na linię wyznaczoną „porozumieniem z 5 listopada [1918 r.] do czasu załatwienia problemu przez konferencję pokojową”. Przyjmował więc niejako automatycznie za naturalne pośrednictwo mocarstw między Polską a Czechosłowacją, godząc się na odegranie przez nie roli mediatorów. Po południu przedstawiciele państwa czechosłowackiego Benes i Kramar skoncentrowali się na posiedzeniu Rady Najwyższej wyłącznie na kwestii Śląska Cieszyńskiego, który ich zdaniem w całości powinien należeć do Czechosłowacji. Premier Kramar pozwolił sobie nawet na stwierdzenie, że „ku jego zaskoczeniu Polacy dokonali inwazji”, mimo iż władze czeskie „zawsze usiłowały dojść do poufnego porozumienia z Polską, ale zakończyło się to niepowodzeniem”. Podzielał natomiast pogląd delegata Rzeczypospolitej, że należy wszystko pozostawić „w rękach konferencji pokojowej”. Dmowski, prostując swego adwersarza, zaakcentował, iż to „nie Polacy byli tymi, którzy dokonali inwazji Śląska Cieszyńskiego, lecz że mieszkańcy (tego obszaru) sami zorganizowali się wojskowo”, „żaden żołnierz nie został wysłany z Polski”³, tzn. spoza Śląska Cieszyńskiego, gdy kwestia podziału tego terytorium była rozstrzygana na miejscu w listopadzie 1918 r. przez władze lokalne.

Przysłuchujący się polemice brytyjski minister spraw zagranicznych Arthur James Balfour zaproponował, by przedstawiciele zantagonizowanych stron spotkali się następnego dnia przed południem z członkami Misji Międzysojusznicznej tak, aby przy jej pomocy mogli spacyfikować wzajemne stosunki i doprowadzić do natychmiastowego porozumienia w Paryżu. Premier francuski Georges Clemenceau nakazał Misji, by 30 stycznia odbyła spotkanie z reprezentantami państwa polskiego i czechosłowackiego oraz złożyła raport Radzie Najwyższej na temat „sporu dotyczącego Śląska Cieszyńskiego, a także zaopatrzenia Polski w broń i amunicję”⁴.

Clemenceau wyraźnie faworyzował stronę czeską. Dmowskiemu oświadczył: „pańskie exposé było znakomite, ale w kwestii cieszyńskiej nie ma pan słuszności”. Fakt ten z satysfakcją odnotował również Kramar, zwracając uwagę na optymizm Benesa. Dmowski z kolei dochodził do wniosku, że stanowisko zajęte przez francuskiego premiera „potwierdziło mi to tylko, com wiedział od dawna, że jedyna kwestia terytorialna, w której będziemy musieli walczyć z Francją — to Cieszyn”. Clemenceau do Benesa odnosił się wyjątkowo sympatycznie, nazywając go wśród uczestników konferencji pokojowej „jednym z najlepszych” oraz dodając, iż „zdobył (on) ogólne zaufanie i uznanie, dzięki swej prostocie słowa oraz dużej inteligencji”⁵. Nie ulegało wątpliwości, że przed dyplomacją polską stało niełatwe zadanie obrony interesów Rzeczypospolitej w sytuacji, gdy ówczesna największa potęga militarna Europy — Francja wyraźnie zdawała się faworyzować stronę czeską. Nie oznaczało to jednak, że delegaci państwa

³ FRUS, PPC 1919, vol. III, s. 772-779, 780-784; Ústav T. G. Masaryka (dalej: UTGM), Vojensky Historicky Archiv, Praha (dalej: VHA), Fond Masaryka, Slezsko Tesinsko, R. 239.1., složka 3, „Zprava o zahraniční situaci a o otazce tesinske” autorstwa Benesa.

⁴ FRUS, PPC 1919, vol. III, s. 784.

⁵ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 2, Warszawa 1988, s. 130; *Kramářův soud nad Benesem. Spor dr. K. Kramáře s ministrem zahraničních věcí dr. Ed. Benesem*, Praha 1938, s. 74; J. Clemenceau, *Blaski i nędze zwycięstwa*, Poznań 1930, s. 105.

czechosłowackiego nie mieli w przyszłości przeżywać chwil, które oceniali jako dla nich niemiłe.

Kramâr określił spotkanie z Misją Noulensa, które odbyło się 30 stycznia, jako „ciężki dzień”. Wypowiedź Dmowskiego uznał za „bezczelną”, a członków Misji za ignorantów. W dzienniku swoim odnotował, że „nigdy nie wybaczy Polakom wczorajszego dnia”. „W końcu — zapisał Kramâr — musiałem powiedzieć Noulensowi, że natychmiast odjadę, jeśli dadzą nam rozkaz, aby nasze wojsko miało się wycofać”. Zdaniem czechosłowackiego premiera, „to trochę pomogło, ale niecałkowicie”. Kramâr wyrażał mimo wszystko nadzieję, że swój punkt widzenia strona czeska zdoła obronić i „będziemy mieć kopalnie oraz linię kolejową”. Liczył na międzynarodową komisję, która miała zostać wysłana przez aliantów na teren Śląska Cieszyńskiego, „którą będziemy musieli już dobrze poinformować”, tzn. odpowiednio zindoktrynować. Upatrując przede wszystkim w Rosji głównego sojusznika, po udzieleniu jej pomocy militarnej w postaci czeskiego dwustutysięcznego kontyngentu wojskowego, zwracał uwagę, że „radzi nam są wyłącznie Francuzi, ale ci są słabi, albo też dali się przynajmniej zepchnąć na pozycję słabych — pozostałym jesteśmy obojętni, a Włochy nas nienawidzą”⁶.

31 stycznia Noulens poinformował Radę Najwyższą o rozmowach, które poprzedniego dnia odbyła Misja Międzysojusznicza z delegatami Polski i Czechosłowacji. Zaproponowała ona stronie czeskiej natychmiastowe wycofanie wojsk na linię z 5 listopada 1918 r. oraz pozostawienie konferencji pokojowej sprawostatecznego rozstrzygnięcia sporu granicznego. Reprezentanci czescy nie wyrazili na to zgody, utrzymując, że gdyby przystali na przedłożoną im propozycję, ucierpiałby autorytet prezydenta Masaryka i premiera Kramâra. Twierdzili niezgodnie z prawdą, iż władze polskie okazały się niezdolne do utrzymania porządku w zagłębiu węglowym, co zagroziło państwu czechosłowackiemu rozprzestrzenieniem bolszewizmu. Gotowi natomiast byli zaakceptować opuszczenie Śląska Cieszyńskiego przez oddziały polskie i czeskie pod warunkiem zajęcia tego obszaru przez trzy alianckie bataliony, które zdaniem czeskich delegatów stanowiłyby wystarczającą siłę dla zapewnienia porządku na tym terytorium. Misja Międzysojusznicza nie wyraziła opinii na ten temat, pozostawiając Radzie Najwyższej ustosunkowanie się do stanowiska zajętego przez czeskich delegatów⁷. Nie ulegało wątpliwości, iż Misja Noulensa nie potrafiła zmusić Kramâra i Benesa do tego rodzaju ustępstw, które gwarantowałyby powrót do *status quo ante* napaści wojsk czeskich na Śląsk Cieszyński. Nawet gdyby alianci zdołali wymusić na agresorach wycofanie się bezwarunkowe z zajętych ziem, stałyby się one przedmiotem ich mediacji, nie zaś ewentualnej próby bilateralnych szczegółowych uregulowań między stronami polską a czeską.

Noulens zamiast wykazać stanowczość wobec napastnika, poszedł w stosunku do niego na daleko idące koncesje. Zaakceptował okupację przez wojska czeskie zagłębia węglowego oraz linii kolejowej na północ od Cieszyna. Delegaci czescy zgodzili się na tę propozycję „z poważnymi zastrzeżeniami”, co oznaczało, iż w rzeczywistości, czując się zdobywcami, nie zamierzali z niczego rezygnować. Ze względów taktycznych wystąpili z kontrpropozycją obsadzenia Cieszyna przez jeden batalion sił międzyalianckich, by rzekomo oddzielić obie zwaśnione strony, a w rzeczywistości, aby udaremnić wojskom polskiemu powrót na jakikolwiek skrawek zagrabionych ziem. Benes pragnął nawet doprowadzić do tego, aby nie tylko Cieszyn, ale i linia

⁶ *Kramârfiv soud*, op. cit., s. 74-75; UTGM, VHA, Fond Masaryka, Slezsko Tesinsko, R. 239.1., słołka 3, według Benesa („Zprawa...”) rozmowy delegatów polskich i czeskich z Misją Noulensa trwały jeszcze 31 stycznia, zanim tego dnia ich rezultaty nie zostały przedłożone Radzie Najwyższej.

⁷ FRUS, PPC 1919, vol. III, s. 818-819.

kolejowa na południe od tego miasta została przejęta przez siły alianckie. Tylko w wypadku, gdyby Ententa nie mogła wysłać na wspomniany odcinek swoich oddziałów, skierowano by tam tymczasowo polskie patrole. Noulens, wypowiadając się przed Radą Najwyższą, zaproponował oddelegowanie na Śląsk Cieszyński komisji międzyalianckiej, powołując się na sugestię bliskiego współpracownika Dmowskiego, Erazma Piltza. Owa komisja miałaby za zadanie nadzorowanie wykonania porozumienia pomiędzy Polską a Czechosłowacją oraz przestudiowanie danych, które stałyby się podstawą ostatecznych decyzji terytorialnych odnoszących się do konfliktu między obu państwami. Zarówno delegaci polscy, jak i czescy zaakceptowali propozycję Misji Noulensa, co świadczyło o tym, iż sukces polityczny odnieśli Kramar i Benes. Ci zresztą, pragnąc zaprezentować się propagandowo jak najlepiej, zapowiedzieli zatrzymanie dalszego pochodu wojsk czeskich na Śląsku Cieszyńskim i niezwłoczne zwolnienie internowanych Polaków⁸.

Noulens przedstawił 31 stycznia Radzie Najwyższej dokument ustalony poprzedniego dnia w rozmowach z delegatami polskimi i czeskimi. Wynikało z niego, iż wszyscy biorący udział w dyskusji zgodzili się na przekazanie rejonu węglowego oraz linii kolejowej trzem międzyalianckim batalionom, a w sytuacji, gdyby to rozwiązanie nie zostało przyjęte przez Ententę, zagłębie węglowe oraz linia kolejowa na północ od Cieszyna dostałyby się w ręce czeskie, linia kolejowa na południe od tego miasta (włączając je) zostałaby oddana pod polską kontrolę wojskową. W projekcie porozumienia znalazło się jednak zastrzeżenie, iż w tym ostatnim wypadku „byłoby pożądane, aby miasto Cieszyn znalazło się pod okupacją międzyalianckiego batalionu”. W propozycji Noulensa nie było mowy o siedzibie Komisji Kontrolującej, którą Ententa miałaby obowiązek wysłać na Śląsk Cieszyński. Rada Najwyższa, najwyraźniej starając się uniknąć odpowiedzialności za dalszy bieg wypadków, nie zaakceptowała propozycji skierowania międzyalianckich batalionów na Śląsk Cieszyński⁹.

Kramar w swoim dzienniku pod datą 1 lutego odnotował, że „wczoraj zatem bój został doprowadzony do końca”. „Byłem bardzo zły — pisał premier — powiedziałem, że ich porozumienia nie przyjmuję, a jedynie podporządkowuję się decyzji”. Przyznawał jednak, że „myśmy właściwie dotychczas niczego nie przegrali, wszystko jest zastrzeżone, nie mogą być na Śląsku przeprowadzone wybory ani pobór do polskiego wojska, cały rewir węglowy będzie zajęty przez nasze wojska jak również Bogumin i dalej do Cieszyna”. „Najwięcej jednak mnie mierzi — kontynuował Kramar — że musieliśmy pozostawić Polakom zajęcie Cieszyna” i dodawał, że „jest to złe dla Niemców, którzy chcą być z nami”. Miał na myśli niemiecką mniejszość zamieszkującą Cieszyn. Równie otwarcie stwierdzał Benes, iż „jest oczywiście symptomatyczne, że cel, który stawiała przed sobą okupacja czechosłowacka została osiągnięta, i tym sposobem przyznano rację stanowisku czeskiemu”¹⁰.

Tekst *Umowy w sprawie Księstwa Cieszyńskiego* został przedłożony przez premiera francuskiego Clemenceau na posiedzeniu Rady Najwyższej 1 lutego i przyjęty przez wielkie mocarstwa. Wprawdzie postanowiono w niej, że „administracja miejscowa będzie funkcjonowała nadal, zgodnie z warunkami przewidzianymi w umowie z 5 listopada 1918 r., i że prawa mniejszości będą surowo przestrzegane”, ale nie nakazano, by wojska czeskie wycofały się na

8 Ibidem, s. 819-820; UTGM, VHA, Fond Masaryka, Slezsko Tesinsko, R. 239.1., słożka 3, „Zprava o zahranični situaci a o otazce tesinske” autorstwa Benesa.

9 FRUS, PPC 1919, vol. III, s. 820-822, 836.

¹⁰ *Kramářův soud*, op. cit., s. 75; UTGM, VHA, Fond Masaryka, Slezsko Tesinsko, R. 239.1., słożka 3, „Zprava o zahranični situaci a o otazce tesinské” autorstwa Benesa.

granicę zajmowaną 5 listopada. Wskazana nowa linia rozgraniczenia miała przebiegać wzdłuż linii kolejowej łączącej Czechy ze Słowacją i przecinającej Śląsk Cieszyński. Jej północna część między Boguminem a Cieszynem została obsadzona przez wojska czeskie, co oznaczało utrzymanie okupacji karwińskiego zagłębia węglowego przez oddziały najeźdźcy, południowa zaś część wraz z Cieszynem i Jabłonkowem oddana pod kuratelę sił polskich¹¹. Trudno było przypuszczać, by miejscowa administracja polska mogła dłużej utrzymać się na obszarach zajętych przez wojska czeskie.

W umowie wyznaczono Cieszyn na siedzibę Komisji Kontrolującej, która miała być „wysłana natychmiast na miejsce”, aby „uniknąć wszelkich starć między Czechami i Polakami w okręgu Cieszyńskim”. W dokumencie zapowiadano, że „Komisja ta oprócz zarządzeń, które będzie musiała wydać, przygotowuje ankietę, na podstawie której Konferencja Pokojowa wypowie się ostatecznie co do ustalenia w sposób ostateczny granicy między Polakami a Czechami w okręgu spornym”. Przywódcy mocarstw przyjmowali „do wiadomości przyrzeczenie przedstawicieli czeskich, że kraj ich odda do dyspozycji Polaków wszelkie wolne zapasy materiału wojennego i udzieli im wszelkich ułatwień, by przewozić transito broń i amunicję”. Komisja Kontrolująca miała zapewnić stronie polskiej „w razie potrzeby” dostawę węgla z zajętego przez wojska czeskie zagłębia karwińskiego w ilości, która „według słuszności będzie mogła być potrzebna dla zadowolenia potrzeb Polaków”. W umowie stwierdzano, iż „do czasu decyzji Kongresu Pokojowego wybory polityczne i pobór wojskowy zostaną zawieszono w Księstwie Cieszyńskim”. Do dokumentu wstawiono również zdanie, że „przedstawiciele narodu czeskiego zobowiązują się do uwolnienia natychmiastowego, wraz z bronią i bagażem jeńców polskich wziętych w czasie zatargu, który miał miejsce”. Na wspomnianym posiedzeniu Rady Najwyższej uzgodniono, że umowa, której realizacja wymagała przede wszystkim wycofania wojsk czeskich z obszaru między Wisłą a Olzą, będzie najpierw podpisana przez przedstawicieli czterech mocarstw, a następnie delegatów czeskiego i polskiego oraz członków Misji Noulensa. Jeszcze tego samego dnia, 1 lutego, przywódcy rządów mocarstw oraz polski delegat Dmowski wykonali postanowienie Rady Najwyższej. Czeski delegat Benes rozpoczął natomiast grę obliczoną na odsunięcie w czasie złożenia swego podpisu pod *Umową w sprawie Księstwa Cieszyńskiego*¹².

Benes przejawiał optymizm, przewidując, że w przyszłości będzie musiał wziąć pod uwagę wyłącznie rezygnację z pretensji do części Śląska Cieszyńskiego na wschód od Wisły. Mimo iż uznawał, że strona czeska odniosła sukces, gdyż zagłębie węglowe zostało oddane pod jej kuratelę „tak że główny cel, dla którego okupacja została przeprowadzona został osiągnięty”, postanowił wobec przedstawicieli mocarstw manifestować swoje niezadowolenie z osiągniętego porozumienia. Starając się wywołać wrażenie, że nie zamierza go podpisać, pragnął wzmocnić pozycję Czechosłowacji w przyszłych przetargach dotyczących Śląska Cieszyńskiego¹³.

11 FRUS, PPC 1919, vol. III, s. 835-837; *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r.* (dalej: SPKPP 1919), *Dokumenty i materiały*, t. II, Warszawa 1967, s. 110-111.

12 FRUS, PPC 1919, vol. III, s. 835-837; SPKPP 1919, t. II, Warszawa 1967, s. 110-111; J. Valenta, *Cesko-polské vztahy v letech 1918-1920 a Tésinské Slezsko*, Ostrava 1961, s. 108-109; ostatecznie członkowie Misji Noulensa nie złożyli podpisu pod dokumentem.

13 UTGM, VHA, Fond Masaryka, Slezsko Tesinsko, R. 239.1., složka 3, „Zprava o zahranični situaci a o otazce tesinské” autorstwa Benesa.

1 lutego wystosował wraz z Kramarem list do Noulensa z prośbą, by przedstawione w piśmie poglądy delegatów czeskich zostały przekazane Clemenceau. Przede wszystkim wspominali oni nie o jednym porozumieniu przyjętym przez Radę Najwyższą, ale o dwóch, traktując na równi z decyzją ostateczną projekt umowy wniesiony przez Misję Noulensa na posiedzenie Rady Najwyższej. Chcieli w ten sposób doprowadzić do ewentualnego wycofania się najwyższych przedstawicieli Ententy z zajętego stanowiska i powrotu do punktu wyjściowego. W liście pisali, że nie pozostaje im nic innego jak tylko „podporządkować się tym dwóm decyzjom” które, jak „obawiają się (...) nie uprosczą problemu”. Dawali więc do zrozumienia, że znaleźli się wbrew własnej woli w sytuacji przymusowej. Jednocześnie pozwalali sobie na interpretację sprzeczną z tekstem umowy, zapowiadając, że wojska czeskie wycofają się z południowego odcinka linii kolejowej „jedynie po przyjeździe komisji alianckiej i jej linia ta zostanie przekazana”. Obowiązkiem strony czeskiej wynikającym z dokumentu było oddanie bezpośrednio w ręce polskie południowej części zagarniętej linii kolejowej. Benes i Kramar chcieli utrzymać jak najdłużej osiągnięty stan posiadania, widocznie licząc, że Komisja Kontrolująca nie od razu przybędzie na miejsce. Mieli też nadzieję, że uda się przekonać Komisję, aby nie oddawała stronie polskiej przyznanego jej odcinka linii kolejowej. O tym, że nie uważali oni za przesadzoną kwestii powrotu wojsk polskich do Cieszyna i obsadzenia przez nie linii kolejowej biegnącej na południe od tego miasta, świadczył ten passus pisma, w którym „zwracali uwagę Konferencji”, iż „uważają za niezbędne, aby te polskie elementy, które będą powołane do strzeżenia linii kolejowej i miasta Cieszyna, były mieszkańcami kraju, a mianowicie Ślązakami”, czyli — jak można się było tego domyśleć — wrogo do Polski nastawionymi tzw. Ślązakowcami Józefa Koźdonia, przewodniczącego Śląskiej Partii Ludowej występującej z hasłami separatyzmu śląskiego. W ostatnim zdaniu listu obaj czescy delegaci wyrażali gotowość podpisania dokumentu pod warunkiem przyjęcia do wiadomości ich punktu widzenia¹⁴.

Następnego dnia, 2 lutego, Benes sam wysłał do Clemenceau utrzymane w ostrzejszym tonie pismo, w którym podkreślił, że do danej chwili nie podpisał *Umowy w sprawie Śląska Cieszyńskiego*. Motywował to tym, że nie uważa „tego tekstu jako porozumienia między dwoma delegacjami narodowymi, ale w rzeczywistości jako decyzję jednostronną Komisji i Konferencji”. Groził przedstawieniem tej konstatacji „w odpowiednim momencie opinii publicznej swojego kraju”. Benes, zwracając uwagę, że wcześniej „formalnie protestował przeciwko kilku punktom proponowanego tekstu” wyrażał pretensję, iż w dokumencie nie znalazło się wyraźne stwierdzenie, że region węglowy pozostanie w rękach czeskich. Stawiał zarzut, że Misja Noulensa nie uwzględniła jego żądania, aby zgodę czeską na tranzyt materiałów wojskowych do Polski uzależnić od okupacji przez wojska czeskie również południowego odcinka linii kolejowej. Następnie podważał sens umowy jako mającej charakter prowizoryczny. Fakt ten, jego zdaniem, nie omieszkają wykorzystać Niemcy zamieszkujący Czechosłowację „do agitacji i osłabienia całego państwa”, ponieważ tymczasowe załatwienie rozgraniczenia z Polską „jest pierwszym uderzeniem w granice historyczne naszych prowincji”. Benes straszył Clemenceau „trudną sytuacją” Czechosłowacji narażonej rzekomo na ataki „Niemców, Austriaków i Węgrów”. Czynił to dlatego, by móc się zwrócić do francuskiego premiera z prośbą o niepublikowanie dokumentu pod pretekstem, iż wówczas trudności państwa czechosłowackiego z niemieckojęzyczną ludnością i Węgrami ulegną zmniejszeniu. W rzeczywistości chodziło mu

14 Ibidem, słołka 1, list Kramara i Benesa do Noulensa, 1 II 1919.

o to, aby strona polska miała słabsze możliwości powoływania się na ustalenia mające charakter tajnego zapisu¹⁵.

Argumentując, iż tekst umowy łatwo mógłby być interpretowany jako godzący „w zasadę integralności naszych trzech prowincji: Czech, Moraw i Śląska”, Benes informował Clemenceau, że wolałby nie podpisywać tego dokumentu i poprzestać „zupełnie po prostu na wykonywaniu woli Konferencji, wskazanej w tej decyzji”. Dopiero wówczas czeski delegat, łagodząc zajmowane dotychczas stanowisko, oświadczał, że „jeśli przeciwnie, uzna Pan za niezbędne podpisanie (umowy), uczynię to przez uszanowanie dla szefów państw, którzy już ją podpisali i przez uszanowanie dla Konferencji, jakkolwiek kładąc nacisk na mój zasadniczy punkt widzenia”. Benes, wzbraniając się przed złożeniem podpisu pod *Umową w sprawie Księstwa Cieszyńskiego*, spowodował, że przedstawiciele Ententy, a przede wszystkim prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson zwracali się do niego z prośbą, aby podpisał się pod porozumieniem, gdyż w przeciwnym razie ucierpi prestiż konferencji pokojowej. Przy tym czechosłowacki minister spraw zagranicznych wysłuchiwał zapewnień, iż „nic nie jest przesądzone” oraz obietnic, że Czechosłowacja może liczyć na pomoc również w innych kwestiach. Wraz z podpisem Benesa 3 lutego 1919 r. *Umowa w sprawie Księstwa Cieszyńskiego* nabierała dla wszystkich sygnatariuszy mocy obowiązującej. Mimo to jednak czeski delegat uważał, że wojska jego państwa powinny nie wycofywać z linii już osiągniętej, do chwili przyjazdu Komisji Kontrolującej i przejęcia przez nią zwierzchności nad obszarami, które dopiero wówczas miałyby zostać przekazane oddziałom polskim¹⁶.

3 lutego Benes powiadomił czechosłowackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, że „aż do przyjazdu komisji wszystko pozostanie tak, jak jest dzisiaj, pod naszą okupacją”¹⁷. Tego samego dnia wysłał kolejny list, tym razem do francuskiego ministra spraw zagranicznych Etienne'a Pichona. Utrzymywał w nim, niezgodnie ze stanem faktycznym, podobnie jak to uczynił 31 stycznia pełniący obowiązki premiera i ministra spraw zagranicznych minister spraw wewnętrznych Czechosłowacji Antonin Svehla w nocie do Paderewskiego, że wojska polskie 30 stycznia „rozpoczęły gwałtowne ataki przeciwko liniom czechosłowackim”. Wspominał też o 150 Czechach internowanych przez władze polskie. Zaznaczał, że prosząc stronę francuską o interwencję, czyni to w imieniu prezydenta Republiki Czechosłowackiej Tomása Garrigue Masaryka. Benesowi chodziło o oskarżenie przed czynnikami francuskimi władz polskich o gwałcenie umowy z 3 lutego oraz przedstawienie siebie w świetle tego, który lojalnie wykonuje zalecenia Ententy. W liście do Pichona oświadczał, że „mam honor Pana zapewnić, że wszystkie klauzule (porozumienia z 3 lutego) będą w całości wykonane”. Jednocześnie występował z zawołaną groźbą, pisząc, że rząd czechosłowacki uchyla się od odpowiedzialności „za wszystko to, co zdarzy się w tym regionie, jeśli władze polskie nie przestaną nas atakować”. W ten sposób Benes pragnął zdobyć alibi dla ewentualnych prób czeskiego dowódcy wojskowego, ppłk. Josefa Snejdárka przełamania polskich linii obronnych

15 Ibidem, słołka 1, list Benesa do Clemenceau, 2 II 1919; słołka 3, „Zprava o zahranični situaci a o otazce tesinské” autorstwa Benesa.

16 Ibidem, słołka 1, list Benesa do Clemenceau, 2 II 1919; słołka 3, „Zprava o zahranični situaci a o otazce tesinské” autorstwa Benesa; E. Benes, *Problemy nové Evropy a zahranični politika Československá. Projevy a úvahy z r. 1919-1924*, Praha 1924, s. 66; D. Perman, op. cit., s. 116-117; por. J. Valenta, *Cesko-polské vztahy*, s. 108-109, 362, przyp. 247.

17 Archiv Ministerstva Zahraničních Vecí (dalej: AMZV) Praha, Telegramy doslé (dalej: TD), 1919, telegram Benesa do MSZ, 3 II 1919, c. j. 65.

mimo zawartego zawieszenia broni. Wyrażając gotowość „przekazania w ręce Komisji, która będzie wysłana do Cieszyna, władzy nad miastem Cieszynem i linią kolejową na południe od tego miasta aż do Jabłonkowa”, dawał do zrozumienia, że strona polska nie może liczyć na niezwłoczne wykonanie postanowień umowy bez pośrednictwa przedstawicieli Ententy na miejscu¹⁸.

Dowódca wojsk polskich broniących Śląska Cieszyńskiego, płk Franciszek Ksawery Latinik, i Rada Narodowa Śląska Cieszyńskiego otrzymali tekst umowy paryskiej z 3 lutego już dwa dni później. Niezwłocznie też Rada Narodowa skierowała do rządu polskiego protest w imieniu społeczności polskiej zamieszkującej Śląsk Cieszyński. Zwracano w proteście uwagę, że poprzez wspomniany układ „gwałt i napaść czeska otrzymały aprobatę i nagrodę w postaci darowizny polskiej części Śląska”. Uznawano, iż fakt podpisania umowy „sprzeciwia się szeroko głoszonym zasadom o stanowieniu narodów o swym losie, na których ma się oprzeć wieczysty pokój międzynarodowy” oraz zapowiadano, iż „ludność polska na Śląsku nigdy tego paktu nie uzna (.) uważając go za gwałt popełniony na Śląsku i na całej Polsce przez czynniki, których nie można uznać za wyrazicieli opinii polskiej ludności na Śląsku, gdyż nikt im nie dał do tego upoważnienia”¹⁹.

W pięć dni po otrzymaniu tekstu umowy paryskiej, 10 lutego, płk Latinik zwrócił się do dowódcy wojsk napastniczych, ppłk. Josefa Šnejdarka, z żądaniem wycofania jednostek czeskich w myśl zawartego w stolicy Francji porozumienia. Otrzymał od ppłk. Šnejdarka odpowiedź odmowną motywowaną tym, iż ten „nie otrzymał żadnej depechy o jakiegokolwiek umowie ani rozkazu z Pragi, więc i wojsk nie cofnie”. W zaistniałej sytuacji płk Latinik przekazał tekst układu ppłk. Šnejdarkowi. Czeski dowódca zaś w rozmowie jużowej poinformował 13 lutego przedstawiciela praskiego MSZ Matejkę, że „posłali mi Polacy treść tej umowy, ale ponieważ im nie wierzę, chcę tę treść kontrolować, a do tego jest mi potrzebny dokładny zakres tej umowy”, a więc powinien otrzymać ją z Pragi. Zwracał uwagę, że nawet jej nie zna nowo mianowany przedstawiciel rządu czechosłowackiego przy Komisji Kontrolującej w Cieszynie, Bačkovsky²⁰.

12 lutego przybyła do Cieszyna Komisja Kontrolująca pod przewodnictwem francuskiego urzędnika konsularnego, byłego konsula w Moskwie, Grenarda. Wielką Brytanię reprezentował ppłk Basil Coulson, Włochy ppłk Antonio Tissi, a Stany Zjednoczone Marcus A. Coolidge²¹. Tego samego dnia zawitała do Warszawy Misja Międzysojusznicza kierowana przez

¹⁸ UTGM, VHA, Fond Masaryka, Slezsko Tesinsko, R. 239.1., słožka 1, list Benesa do Pichona, 3II1919; AMZV Telegramy odeslané (dalej: TO), 1919, telegram Švehli do Paderewskiego, 311 1919, č. j. 65.

¹⁹ F. K. Latinik, *Walka o Śląsk Cieszyński w r. 1919*, Cieszyn 1934, s. 95; W Dąbrowski, *Rok walki o rządy na Śląsku Cieszyńskim*, Cieszyn 1919, s. 32-35.

²⁰ F. K. Latinik, op. cit., s. 95; AMZV, TD, 1919, rozmowa jużowa Šnejdarka z Matejką z praskiego MSZ, 13 II 1919, č. j. 115.

²¹ Valenta twierdzi, że przedstawiciel Włoch nie przejeżdżał z pozostałymi członkami Komisji przez Pragę lecz udał się bezpośrednio do Cieszyna i przybył tam kilka dni później (J. Valenta, *Cesko-polské vztahy*, s. 114, 365, przyp. 25); FRUS, PPC 1919, vol. III, s. 82; D. Perman, op. cit., s. 118-119; W. Dąbrowski, *Rok walki*, s. 35; W. Dąbrowski, *Kwestia cieszyńska. Zbiór dokumentów z okresu walki o Śląsk Cieszyński 1918-1920*, Katowice 1923, s. 14-15. Skład komisji w czasie jej pobytu na Śląsku Cieszyńskim ulegał zmianie. Również przewodnictwo przechodziło z rąk do rąk. Po Grenardzie na czele Komisji stał ppłk Basil Coulson, a następnie ppłk Antonio Tissi. Przedstawicielem Francji po Grenardzie był mjr René Marchal. Stany Zjednoczone po Coolidge'u reprezentowali kolejno A. W. Du Bois, a następnie George Howe. Z ramienia Wielkiej Brytanii w Komisji zasiadał po Coulsonie ppłk R. P. Pakenham Walsh.

Francuza Josepha Noulensa. 13 lutego Tymczasowy Naczelnik Państwa Józef Piłsudski przyjął członków Misji na audiencji. W trakcie jej trwania Piłsudski ostro zareagował na próby usprawiedliwiania przez przemawiającego Noulensa zbrojnej napaści czeskiej na Śląsk Cieszyński. W trakcie wymiany zdań Tymczasowy Naczelnik Państwa musiał prawdopodobnie wytknąć Entencie, że ze względu na fakt, iż jej oficerowie towarzyszyli ppłk. Snejdárkowi podczas wizyty u płk. Latinika 23 stycznia, w trakcie której czeski dowódca zażądał od polskiego dowódcy ewakuacji Śląska Cieszyńskiego aż po rzekę Białkę, wzięła na siebie współodpowiedzialność za inwazję. Ponadto Piłsudskiemu nie mogło być obojętne, że pod odeszwą „Do mieszkańców Księstwa Śląskiego” opublikowanej po ataku wojsk czeskich znalazły się nazwiska francuskiego ppłk. Gillaina, brytyjskiego mjr. Crossfielda, włoskiego mjr. Nosedy oraz amerykańskiego por. Voski. Noulens, zgodnie z prawdą, przekonywał Piłsudskiego, że koalicja nie brała żadnego udziału w akcji zbrojnej na Śląsku Cieszyńskim, którą władze czeskie przeprowadziły na własną rękę. W tym duchu Misja przekazała 13 lutego do prasy odpowiedni komunikat, w którym deklarowała, że rządy Ententy ani nie autoryzowały ani też nie aprobowały udziału oficerów alianckich w poczynaniach czeskich²².

Wcześniej w drodze do Warszawy, 11 lutego, Misję Noulensa przyjął w Pradze prezydent Masaryk. Ponieważ goście nie zaakceptowali jego propozycji zatrzymania się w stolicy Czechosłowacji przynajmniej dwadzieścia cztery godziny, rozmowa między nimi a Masarykiem ograniczyła się tylko do bliższego przyjrzenia się klauzulom porozumienia dotyczącego Śląska Cieszyńskiego. Członkowie Misji kładli nacisk na konieczność rygorystycznego przestrzegania postanowień układu, uzyskując pozytywne zapewnienia ze strony prezydenta, manifestującego „jak najlepsze chęci utrzymania pokoju pomiędzy oddziałami czeskimi i polskimi”. Przy

Sekretarzami byli: Amerykanin Baas, Anglik kpt. Roy i Włoch por. Longo (W Dąbrowski, *Rok walki*, s. 35; W. Dąbrowski, *Kwestia cieszyńska*, s. 14). Delegat polskiego MSZ akredytowany 19 marca przy Komisji Kontrolującej w Cieszynie Władysław Gunther nie bez złośliwości wspominał, że ciało to „miało wszystkie cechy komisji z operetki. Przewodniczył mu Anglik, ppłk B. Coulson, którego głównym zainteresowaniem było, wobec braku whisky, przyzwyczajenie organizmu do wódek żywieckich. Przeceśniał jednakowoż swoje zdolności adaptacyjne, gdyż czasem znajdowano go ranem na schodach hotelu, w stanie zdecydowanej sztywności. (...) Francuz mjr Marchal był sekretarzem Komisji i pracował za wszystkich. Delegowany z francuskiej misji wojskowej w Pradze był jawnym czechofilem. Śledziennik i samotnik z usposobienia zamykał się w swoim pokoju, ale z chłopczykami, których wabił obietnicą nauki języka francuskiego. Rodzice tych chłopców zaprotestowali wkrótce przeciw tej metodzie nauczania, wskutek czego został przeniesiony z powrotem do Pragi. Włoch, ppłk A. Tissi, kształcił się pilnie w języku niemieckim, ucząc się go przede wszystkim u Żydóweczek cieszyńskich i lubił rej wodzić na zabawach i balach, z których go czasem wypraszano za odruchy przesadnej zażyłości, zwłaszcza w stosunku do kobiet. Był on najbardziej życzliwy Polsce z całego zespołu misji. Amerykanin, urzędnik Departamentu Stanu, G. Howe, tygodniami, a nawet miesiącami przesiadywał w Wiedniu, nie chcąc nawet słyszeć o sprawie cieszyńskiej”. Według Gunthera „pomimo takiego doboru ludzi Komisja ta ustosunkowała się do powierzonego jej zadania obiektywnie i uczciwie”. Polski dyplomata w tym miejscu wyrażał pogląd, że Komisja ta po pewnym czasie odniosła się stosunkowo życzliwie do polskich postulatów. (W Gunther, *Pióropusz i szpada. Wspomnienia ze służby zagranicznej*, Paryż 1963, s. 39-40). Początkowo jednak, będąc zresztą częściowo w innym składzie, w czasie gdy Gunther nie miał jeszcze przy niej akredytacji, działała na szkodę strony polskiej.

22 W Jędrzejewicz, J. Cisek, op. cit., s. 57-58; J. Dąbrowski, *Rok walki*, s. 29; CP 1919-1920, RAC, P IV, C, QT, 2 CAP, (3e Fascicule), s. 675, 677, 684-686; A. Przybylski, *Walka o Śląsk Cieszyński w styczniu 1919 roku*, „Bellona”, t. XL, Warszawa 1932, s. 34; Public Record Office (dalej: PRO), Londyn, FO-608, file 128/3/1, Czech aggression in Poland, t. 60, nr 1452, telegram Wade'a do Foreign Office, nr 46, I-II-1919, k. 193-194.

okazji zalecili wyższemu oficerowi francuskiemu płk. Armandowi Philippe, przydzielonemu do armii czechosłowackiej, aby na przyszłość oficerowie alianccy pozostający w służbie czeskiej unikali angażowania się w akcje analogiczne do tej, która „spowodowała ewakuację Śląska Cieszyńskiego przez Polaków”, czyli, ujmując rzecz precyzyjnie, zmusiła broniące się oddziały polskie do wycofania się z części zajmowanego terytorium pod naporem czeskim. Płk Philippe oświadczył, że odezwa, pod którą figurowały nazwiska oficerów Ententy była zredagowana i opublikowana bez ich wiedzy²³.

Organizację armii czechosłowackiej władze tego państwa oddały praktycznie w ręce francuskie. Depeszą z 11 lutego Benes informował ministra obrony narodowej Vaclava Kłofača, że na mocy umowy, którą podpisał z Clemenceau, francuski gen. Maurice Pellé został szefem sztabu armii czechosłowackiej. Porozumienie w tej sprawie nastąpiło już 20 stycznia. Gen. Pellé, szef francuskiej misji wojskowej w Pradze, przejmował więc również faktycznie najwyższą władzę w siłach zbrojnych państwa czechosłowackiego. Nie podlegał Kłofačowi, lecz ministrowi wojny, gen. Milanowi Štefanikowi, który przebywał poza granicami Czechosłowacji i nie miał żadnego wpływu na organizowanie przydzielonego mu formalnie ministerstwa²⁴. W zaistniałej sytuacji każde następne ewentualne starcie zbrojne między Czechosłowacją a Polską niosło dla tej ostatniej niebezpieczeństwo uwikłania jej w konflikt z najwyższymi władzami francuskimi. Manewr Benesa osłabiał zatem również polskie możliwości sięgnięcia do rozwiązań natury militarnej, mających na celu rewindykację zagrabionych ziem.

Dowódca czeskich wojsk inwazyjnych, ppłk Šnejdarek, został 11 lutego powiadomiony przez naczelnika wojskowej kancelarii prezydenta republiki, płk. Otokara Husaka, że Komisja Kontrolująca Grenarda opuściła Pragę, udając się w drogę do Cieszyna. Płk Husak nakazywał poinformowanie podległych ppłk. Šnejdarkowi oddziałów, że „Cieszyn będzie zajęty przez Polaków” oraz uwolnienie wszystkich jeńców. Płk Šnejdarek jeszcze tego samego dnia zwrócił się do praskiego MSZ z pytaniem dotyczącym wycofania wojsk czeskich z Cieszyna sugerując, że krok ten byłby przedwczesny. W rozmowie juzowej 12 lutego z przedstawicielami ministerstwa Fricem i Rejholcem donosił, iż kazał uwolnić internowanych z wyjątkiem szesnastu, by „tych 16 ludzi nie naruszyło porządku swą agitacją”, dodając, że sprawa opuszczenia przez oddziały czeskie Cieszyna „nie jest definitywna”. Wyjaśniał następnie, iż „przygotowaliśmy ważne przeciwargumenty, które zostaną przedłożone przez niemiecką ludność, która nie życzy sobie powrotu Polaków”. Wskazywał również na to, że przywódca Śląskiej Partii Ludowej (tzw. Ślązakowców) głoszącej hasła separatyzmu śląskiego Józef Koźdoń „wielką działalność dla nas zapoczątkował między swoimi zwolennikami za Wisłą”²⁵.

Fric rozwiął obawy ppłk. Šnejdarka, że najwyższe czynniki w Pradze chciałyby natychmiast po przyjeździe Komisji Kontrolującej wykonać zobowiązania wynikające z umowy paryskiej z 3 lutego. Urzędnik praskiego MSZ zwracał uwagę, że „ma być wojsko **jedynie** [podkr. — M. K. K.] przygotowane (do opuszczenia Cieszyna), aby więc, gdy ewakuacja zostanie naka-

23 CP 1919-1920, RAC, P IV C, QT, 2 CAP, (3e Fascicule), s. 674.

24 AMZV TD, 1919, telegram Benesa do Kłofača, 11 II 1919, ć. j. 95; *Politická elita meziválečného Československa 1918-1938. Kdo byl kdo*, Praha 1998, s. 192-193, 257-259.

25 AMZV TO, 1919, telegram Husaka do Šnejdarka, 11 II 1919, ć. j. 142; TD, 1919, rozmowa juzowa Šnejdarka z Fricem 11 II 1919, ć. j. 99; TD, 1919, rozmowa juzowa Šnejdarka z Fricem i Rejholcem, 12 II 1919, ć. j. 102; por. K. Nowak, *Ruch koźdoniowski na Śląsku Cieszyńskim*, [w:] *Regionalizm a separatyzm — historia a współczesność*, Katowice 1995. Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego nr 1492, s. 26-45.

zana, nie było zaskoczone". Ppłk Snejdârek obiecał: „przygotuję wojsko w możliwie najbardziej ogłędny sposób, ale nie tracę nadziei, że coś zachowamy z Cieszyna i Jabłonkowa". „Będę dążyć do tego, aby jak najwięcej" — zapowiadał czeski dowódca, dodając, iż „żywię zaufanie do dobrych argumentów". „My także mamy nadzieję — odpowiedział Fric — że komisja sojusznicza dopiero na samym miejscu uzna słusność i sprawiedliwość naszych postulatów". „Chodzi o to — wyraźnie zdawał się Fric instruować ppłk. Snejdârka — aby (Komisja) odniosła na Śląsku Cieszyńskim przychylne wrażenie, a to już będzie troską waszą i waszych pomocników"²⁶. Ppłk Snejdârek otrzymał więc przyzwolenie ze strony praskiego MSZ, jeśli wręcz nie zachętę, do działań mających na celu odwiecenie w czasie realizacji paryskiej *Umowy w sprawie Śląska Cieszyńskiego* przez odpowiednią indoktrynację Komisji Kontrolującej.

Sam ppłk Snejdârek był dezinformowany przez praskie ministerstwo. Mimo jego prośby o dostarczenie mu tekstu umowy paryskiej w jej dokładnym brzmieniu przekazano mu 13 lutego treść pierwotnych propozycji złożonych przez Misję Noulensa 31 stycznia do akceptacji Radzie Najwyższej. Rzekomo więc w Paryżu uzgodniono, iż miasto Cieszyn powinno być obsadzone przez batalion wojsk alianckich²⁷. Tego rodzaju wiadomość musiała ppłk. Snejdârka utocnić w przekonaniu, że strona polska przekazała mu nieścisły tekst porozumienia oraz utwierdzić w zajmowaniu nieprzejednanego stanowiska wobec polskich żądań wypełnienia umowy paryskiej i wycofania wojsk czeskich z ziem między Wisłą a Olzą.

Ppłk Snejdârek wiedział, jak postępować z przybyłymi przedstawicielami Ententy, aby osiągnąć swój cel. Musiał doprowadzić do tego, by oni sami, nie mając zresztą do tego żadnego prawa, zaczęli kwestionować umowę paryską. Najpierw zatrzymał dłużej Komisję w Ostrawie, gdyż nie zdążył w Cieszynie dokończyć przygotowań na jej przyjęcie. Chodziło mu o to, aby tylko Czesi i Niemcy dowiedzieli się o przyjeździe członków Komisji. „W wyniku tego — informował ppłk Snejdârek w rozmowie juzowej 15 lutego Frica z MSZ — zostali oni przywitani wyłącznie przez Czechów i Niemców ku wielkiemu niezadowoleniu Polaków, którzy przyszli o 24 godziny później". Narzuceni przez władze okupacyjne wywodzący się z ludności niemieckiej burmistrzowie Cieszyna, Trzyńca i Jabłonkowa już na dworcu publicznie prosili Komisję, aby przynajmniej na czas jej urzędowania miasto Cieszyn pozostało pod administracją czeską. Główne przemówienie wygłosił burmistrz Gamrad uzurpujący sobie prawo do reprezentowania mieszkańców Cieszyna. Następnie ppłk Snejdârek przygotował memorandum, które jedna z deputacji niemieckich przez niego inspirowanych przekazała Komisji Kontrolującej. W dokumencie tym była zapowiedź ucieczki ludności niemieckiej w wypadku przekazania Cieszyna wojsku polskiemu ze względu na groźbę terroru ze strony wkraczających oddziałów. Ppłk Snejdârek zawiadamiał też Frica, że „Komisja mieszka w hotelu, który jest całkowicie w moich rękach i do którego można się dostać jedynie za legitymacją", dodając, iż „przykładam jak największą wagę do tego, aby Komisja widziała, że może się do niej dostać każdy, kto chce i że postępujemy zupełnie bezstronnie". Na dowód tego zdecydował się nie interweniować, gdy w dzień po przyjeździe Komisji doszło do wielkiej manifestacji robotników z zagłębienia karwińskiego przed jej siedzibą. Miał nadzieję, jak się okazało — całkiem słuszną, że fakt ten wywoła niechęć do Polaków przedstawicieli Ententy. Czeski dowódca osobiście przedstawił Koźdonia Komisji, wmawiając jej, że ten działacz uprawiający dywersję polityczną wobec polskich partii funkcjonujących na Śląsku Cieszyńskim ma wśród ludności polskiej

26 AMZV TD, 1919, rozmowa juzowa Snejdârka z Fricem i Rejholecem, 12 II 1919, c. j. 102.

27 AMZV TO, 1919, rozmowa juzowa Frica z por. Krâlem, 13 II 1919, c. j. 145.

wielu zwolenników, którzy pragną być obywatelami państwa czechosłowackiego. W tym duchu wypowiadał się też sam Koźdoń, który od końca 1918 r. mieszkał w Morawskiej Ostrawie, mając ograniczony kontakt ze swymi nielicznymi poplecznikami²⁸.

Frica interesowało jeszcze, jak Komisja odnosi się do problemu wycofania wojsk czeskich z obszaru między Wisłą a Olzą. Ppłk Śnejdarek przyznał, że kwestię tę poruszył z nim prywatnie francuski przewodniczący Grenard. Na tej podstawie przypuszczał, że za dwa lub trzy dni Komisja z takim żądaniem może wystąpić. On sam na jej posiedzeniu plenarnym starał się udowodnić, że problem obszaru na południe od Jabłonkowa do granicy ze Słowacją, który również miał być obsadzony przez wojsko polskie, „to już nie byłaby kwestia Śląska Cieszyńskiego, ale ze strategicznych powodów kwestia odnosząca się do Słowacji”. Ppłk Śnejdarek twierdził, że przekonał swoich słuchaczy²⁹.

Komisja Kontrolująca nie nakazała jednak wojskom czeskim wycofania się na linię ustaloną w Paryżu, jak tego obawiał się mimo wszystko ppłk Śnejdarek. Jego działalność już 15 lutego została bardzo wysoko oceniona w praskiej centrali. Tego dnia Bedrich Štěpanek, kierujący ministerstwem w zastępstwie Benesa przebywającego na konferencji pokojowej, w telegramie do swego przełożonego stwierdzał, że „Śnejdarek pracuje znakomicie”. Informował również Benesa, że według delegata rządu czechosłowackiego przy Komisji w Cieszynie, Bačkovskiego, Komisja owa, początkowo przemysłiwująca o wprowadzeniu w życie umowy paryskiej, „pojmuje już, że sytuacja na miejscu jednak wygląda inaczej, niż jak to sądzili w Paryżu”. Štěpanek zwracał uwagę, że przedstawiciele Ententy byli pod wrażeniem delegacji miejscowych Niemców i tzw. koźdoniowców wypowiadających się za władzą czeską i zapowiadających ucieczkę przed wkraczającymi wojskami polskimi, „ponieważ strasznie boją się polskiej mściwości”³⁰.

21 lutego zindoktrynowana przez ppłk. Śnejdarka Komisja Kontrolująca wysłała szyfrogram do konferencji pokojowej w Paryżu, w którym informowała, że: „1) na terytorium zajęтым przez Czechów porządek, 2) życzeniem ludności, aby Czesi pozostali, 3) komisja proponuje, aby na razie nic nie zmieniało się w sytuacji oraz 4) na końcu prosi komisja o instrukcję”³¹. Dowódca czeski zresztą już 17 lutego ogłosił rozkaz nakazujący wojsku czeskiemu ostre pogotowie. Musiał się orientować, że dwa dni wcześniej Komisja Kontrolująca otrzymała na własną prośbę od płk. Latinika plan przejścia przez oddziały polskie obszaru zagwarantowanego przez umowę paryską. 19 lutego ppłk Śnejdarek zaczął ściągać posiłki na front, a 21 lutego wojska czeskie rozpoczęły na różnych odcinkach akcje zaczepne przeciwko siłom polskim. Punktem kulminacyjnym tych działań był atak na polskie pozycje wieczorem 24 lutego, ponowiony rankiem 25 lutego i zakończony niepowodzeniem³². Ppłk Śnejdarek manifestował w ten sposób nieustępliwość strony czeskiej i dodatkowo wywierał skuteczny, jak się okazało, nacisk na Komisję Kontrolującą, by ta zaniechała planu wprowadzenia w życie *Umowy w sprawie Księstwa Cieszyńskiego*. Miał też nadzieję, że być może uda mu się wyprzeć wojska polskie z lewego na prawy brzeg Wisły.

28 AMZVTD, 1919, rozmowajuzowaŚnejdarkazFricem, 15II1919,ć.j. 124;TD, 1919,rozmowajuzowa Śnejdarka z Rejholcem, 12 II 1919, ć. j. 104; K. Nowak, op. cit., s. 33-34.

29 AMZVTD, 1919,rozmowajuzowaŚnejdarkazFricem, 15II1919,ć.j. 124;TD, 1919,rozmowajuzowa Śnejdarka z Hudcem, 15 II 1919, ć. j. 122.

30 AMZV TO, 1919, telegram Štěpanka do Benesa, 15 II 1919, ć. j. 160.

31 AMZV TO, 1919, telegram Štěpanka do Benesa, 21II 1919, ě. j. 202.

32 F. K. Latinik, op. cit., s. 95-99.

Przebywająca w Warszawie Misja Noulensa nie traciła z pola widzenia kwestii realizacji umowy paryskiej. Na posiedzeniu tego ciała 15 lutego przedstawiciel Włoch Montagna zwrócił uwagę na fakt nieudzielenia zgody przez władze czeskie na transport broni do Polski przez terytorium państwa czechosłowackiego. Dziesięć dni wcześniej Švehla w telegramie do Paderewskiego zapewniał, że „biorąc pod uwagę zawieszenie broni pomiędzy oddziałami polskimi i czechosłowackimi na Śląsku, rząd czechosłowacki ożywiony pragnieniem ułatwienia obrony państwa polskiego przed niebezpieczeństwem zagrażającym ze strony Wschodu, rozkazał przepuszczać przez czechosłowackie terytorium broń i amunicję przeznaczone dla państwa polskiego”. Kłam tej obietnicy zadał wspomniany Montagna, „który nalegał w sposób bardzo kategoryczny, by koniecznie *uczynić coś* dla Polaków”, zwracając uwagę, iż „nadejście broni będzie rzeczywistym świadectwem dobrej woli ze strony Ententy”. Misja postanowiła zatem przesłać odpowiedni telegram przedstawicielom dyplomatycznym mocarstw w Pradze oraz szefowi francuskiej misji wojskowej przy rządzie czechosłowackim, a także członkom Komisji Kontrolującej w Cieszynie. W depeszy zwracano uwagę „na dobrą sposobność przypilnowania wykonania klauzuli porozumienia podpisanego 3 lutego 1919 r. zgodnie z którą rząd czechosłowacki zagwarantował tranzyt broni i amunicji przeznaczonych dla armii polskiej” oraz postulowano interwencję u władz czechosłowackich. Treść depeszy została również zakomunikowana sekretariatowi generalnemu konferencji pokojowej³³.

20 lutego przedstawiciel Wielkiej Brytanii Howard poinformował pozostałych członków Misji Noulensa, że ppłk Coulson wchodzący w skład Komisji Kontrolującej z siedzibą w Cieszynie, zawiadomił go, iż „okupacja Cieszyna przez Czechów trwa w oczekiwaniu na późniejsze instrukcje konferencji pokojowej”. Gen. Niessel dorzucił, że Czesi przerwali połączenie telegraficzne pomiędzy Wiedniem a Warszawą. Informacje te wywołały oburzenie uczestników posiedzenia „ze względu na złą wolę Czechów, których reprezentanci zobowiązali się w Paryżu 3 lutego natychmiast ewakuować miasto i linię kolejową na południe od Cieszyna”. Gen. Niessel zwrócił uwagę, że rządy Ententy mają do dyspozycji szereg środków nacisku na stronę czeską, a mianowicie mogą wycofać z Pragi francuską misję wojskową i wstrzymać eksport do Czechosłowacji niezbędnych towarów. Obecni podjęli decyzję wysłania przez kurierów, angielskiego do Pragi i amerykańskiego do Cieszyna, tekstu telegramu dla przedstawicieli dyplomatycznych Ententy, szefów misji wojskowych francuskiej i włoskiej oraz Komisji Kontrolującej w Cieszynie. Misja Noulensa postanowiła też przekazać „tę depeszę do Paryża, zwracając uwagę rządów Ententy na konieczność reagowania”, gdyż „autorytet” Misji i „prestż aliantów wymagają, aby warunki umowy z 3 lutego były przestrzegane”. Zgodnie z propozycją włoskiego gen. Romei zdecydowano też skierować list do prezydenta Masaryka przypominający mu zobowiązania, które zaciągnął w stosunku do członków Misji w trakcie ich krótkiego pobytu w Pradze oraz domagający się od niego, aby uczynił wszystko co konieczne dla zapewnienia swobody połączeń telegraficznych³⁴.

W telegramie z 20 lutego wyrażano „wielkie zdziwienie”, że wojska czeskie odmawiają ewakuacji Cieszyna, oczekując nowych instrukcji z Paryża. Bez ogródek oceniano, że „stanowisko zajęte obecnie przez Czechów stanowi pogwałcenie podpisanych zobowiązań” i słowa danego przez Masaryka. Zwracano się z prośbą do posła brytyjskiego w Pradze Cecila Goslinga, aby przekazał wszystkim przedstawicielom Ententy tekst telegramu. Zdaniem członków

33 CP 1919-1920, RAC, PIV C, QT, (2) CAP, (3e Fascicule), s. 691, 695, 700; AMZV TO, 1919, telegram Švehli do Paderewskiego, 5 II 1919, ć. j. 96.

34 CP 1919-1920, RAC, P IV C, QT, (2), CAP, (3e Fascicule), s. 725, 728, 732.

Misji, zapoznanie się z treścią depeszy pozwoliłoby reprezentantom mocarstw na przeprowadzenie stanowczych rozmów z najwyższymi czynnikami rządowymi Czechosłowacji. Przedstawiciele Ententy mieliby ostrzec swoich rozmówców, że w wypadku niewprowadzenia natychmiast w życie warunków umowy paryskiej Misja Naulensa „zapropnuje rządóm sojuszniczym niezbędne sankcje, aby ich wola była respektowana”³⁵.

W liście do Goslinga z 20 lutego brytyjski członek Misji Howard wyrażał też nadzieje w swoim i swoich kolegów imieniu, że interwencje dyplomatyczne przedstawicieli mocarstw w Pradze zostaną przeprowadzone bezzwłocznie. Zwracał uwagę, że „sytuacja w Polsce jest być może najbardziej poważną ze wszystkich kwestii, którymi obecnie przyszło się zajmować rządóm alianckim”. Brytyjczyk podkreślał, że „ustanowienie silnego i zjednoczonego państwa polskiego jest jednym z zasadniczych dezyderatów rządów sojusznicznych”, wszystko zaś, co „w tym krytycznym okresie” zdaje się podważać autorytet władz polskich lub prestiż rządów alianckich przez „dodawanie kolorytu” niemieckiej i bolszewickiej propagandzie w Polsce, wymierzonej w sojuszników, jest godne ubolewania. Z tego powodu, zdaniem Howarda, każdy dzień zwłoki „wynikający z wahania rządu czeskiego”, czy dostosować się do życzeń konferencji pokojowej w odniesieniu do porozumienia dotyczącego Śląska Cieszyńskiego, może nieść za sobą „bardzo poważne konsekwencje”. Rządowi czechosłowackiemu należałoby uświadomić, że rządy mocarstw uważają kwestię poparcia dla rządu polskiego oraz utrzymania jego prestiżu w kraju „jako jedną z najważniejszych dla zachowania ich autorytetu w Europie Wschodniej”. Władze czechosłowackie powinny też zdać sobie sprawę z tego, iż państwa Ententy, doprowadzając w Paryżu do zawarcia umowy z 3 lutego, „uważały, że dały pełne zadośćuczynienie postulatóm rządu czeskiego”. Howard w post scriptum donosił, iż został właśnie poinformowany o wznowieniu łączności telegraficznej z Wiedniem³⁶.

21 lutego Howard przeczytał pozostałym członkom Misji Międzysojuszniczej telegram, w którym ppłk Coulson donosił, że „Czesi otworzyli ogień na całej długości frontu i sprowadzili nowe oddziały, a także artylerię”. Tego samego dnia na drugim posiedzeniu tego ciała Noulens przedstawił zebrany list, który otrzymał od przewodniczącego Komisji Kontrolującej w Cieszynie, Grenarda. Zdaniem Noulensa z pisma wynikało, że Komisja nie tylko nie zamierza domagać się wykonania postanowień układu z 3 lutego, dotyczących ewakuacji wojsk czeskich, ale przewiduje nawet modyfikację tego porozumienia. Przewodniczący Misji ocenił, że Komisja w Cieszynie nie dopełniła swego obowiązku, a amerykański gen. Kernan, iż nawet przekroczyła swoje uprawnienia. Howard uważał zaś, że rząd czechosłowacki nie powinien oczekiwać, iż otrzyma od niej polecenie wycofania oddziałów, lecz powinien to uczynić samostnie. Noulens zaproponował wysłanie odpowiednich poleceń Komisji Kontrolującej, a w wypadku ich niewykonania w oznaczonym terminie postulował udanie się całej Misji na Śląsk Cieszyński. Howard preferował wysłanie tam delegacji w osobach znanych ze swojej energii francuskiego gen. Niessela i włoskiego gen. Romei³⁷.

Zarówno gen. Romei, jak i gen. Kernan mieli wątpliwości, czy Komisja w Cieszynie podlega Misji Międzysojuszniczej w Warszawie, ale gen. Niessel stwierdził z całą stanowczością, że ma ona charakter podkomisji i powinna postępować w myśl instrukcji danych jej przez

³⁵ Ibidem, s. 732; SPKPP 1919, t. II, s. 120-121; por. D. H. Miller, *My Diary at the Conference of Paris*, New York 1924, vol. 17, s. 38-39.

³⁶ Londyn, FO-608, file 126/2/6, Allied Commission to Teschen, t. 58, Nr 4676, list Howarda do Goslinga, 20 II 1919, k. 72-73.

³⁷ CP 1919-1920, RAC, P IV C, QT, (2) CAP, (3e Fascicule), s. 733, 736.

Misję. Gen. Niessel przypomniał, że już w drodze do Pragi proponował zatrzymanie się w Cieszynie oraz zadeklarował, iż „wypełni swoje posłannictwo jak żołnierz i będzie bardzo głośno mówił”. Noulens, dziękując gen. Niesselowi za oświadczenie i zgadzając się co do konieczności stanowczego postawienia sprawy, zwracał uwagę, że „Czesi są przyjaciółmi Ententy” oraz iż „nie należy zapominać o usługach, które oddali sprzymierzonym”. Pragnąc przekonać gen. Romei, przewodniczący Misji pokazał zebranym list nominacyjny Grenarda, z którego wynikało, iż szef Komisji w Cieszynie miał odgrywać rolę pomocniczą w stosunku do ciała, którego kierownictwo powierzono Noulensowi³⁸.

Zebrani zdecydowali tylko o natychmiastowym skierowaniu do Cieszyna posłańca z poleceniem dla przewodniczącego Komisji Kontrolującej Grenarda. Ten we wspomnianym liście do Noulensa przyznawał, że inicjatywa zwrócenia się do konferencji pokojowej z prośbą o nowe instrukcje wyszła od amerykańskiego delegata Coolidge'a. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych uchodził za człowieka niekompetentnego, którego zdołał pozyskać dla swoich celów ppłk Śnejdarek. Grenard uległ nie tylko sugestii swego amerykańskiego kolegi, ale również, jak przyznawał, zrobiły na nim wrażenie „liczne protesty” skierowane „przeciwko ewentualnemu powrotowi oddziałów polskich”. W liście do Noulensa pozwalał sobie nawet na zupełnie fałszywą analizę sytuacji ludnościowej na Śląsku Cieszyńskim zgodnie z podsuwanymi mu przez stronę czeską tendencyjnymi materiałami. Prezentował się jako zwolennik referendum, które poprzedziłoby wysłanie na miejsce dwóch lub półtora batalionu wojsk alianckich. W każdym razie od konferencji pokojowej oczekiwał ewentualnej zgody na tymczasowe odroczenie wykonania umowy paryskiej oraz wstrzymania wycofywania jednostek czeskich do momentu „wykształcenia się precyzyjnej idei definitywnego rozwiązania”³⁹.

Odpowiedź Noulensa zatwierdzona na posiedzeniu Misji 21 lutego była utrzymana w ostrym tonie. „Pańskie zadanie — pisał Noulens do Grenarda — nie polega, jak zdaje się Pan wierzyć w Pańskim liście z 20 lutego, na zatwierdzeniu definitywnym lub tymczasowym podziału regionu cieszyńskiego według Pańskiej własnej oceny, ale na doprowadzeniu do wykonania porozumienia z 3 lutego”, a to oznaczałoby „wyegzekwowanie natychmiastowej ewakuacji miasta Cieszyna i linii kolejowej położonej na południe od tego miasta”. „Jeśli ta klauzula nie zostanie wykonana w ciągu dwudziestu czterech godzin, które upłyną od momentu przyjęcia tej depechy — groził Noulens — Misja Międzypolityczna w Warszawie ma zamiar udać się sama do Cieszyna, aby zabezpieczyć wprowadzenie w życie porozumienia z 3 lutego”⁴⁰.

Na posiedzeniu Misji 22 lutego brytyjski delegat Howard powiadomił obecnych, że otrzymał od płk. Fordhama przydzielonego do Komisji Kontrolującej telegram „sygnalizujący, że mają miejsce nowe ataki czeskie, mimo że ppłk Śnejdarek zgodził się wycofać swoje oddziały od trzech do czterech kilometrów dla uniknięcia konfliktów”. Informacja ta przyspieszyła decyzję Misji Międzypolitycznej wysłania do Pragi via Cieszyn gen. Niessela i gen. Romei. W stolicy Czechosłowacji mieli oni skłonić prezydenta Masaryka, aby dotrzymał złożonych przyrzeczeń. O zamierzonej akcji zawiadomiono telegraficznie sekretariat generalny konferencji pokojowej. Tego samego dnia podczas drugiego spotkania członków Misji Noulens

38 Ibidem, s. 736-737.

39 Ibidem, s. 738-740; D. Perman, op. cit., s. 118-119, autorka określa Coolidge'a jako „niedoinformowanego biznesmena bez doświadczenia w służbie rządowej i dyplomatycznej”, „niezaznajomionego z sytuacją na Śląsku Cieszyńskim”, nie znającego języków obcych, typowego „małomiasteczkowego polityka”; AMZV TD, 1919, rozmowajuzowa Śnejdarka z Fricem, 15 II 1919, ć. j. 124.

40 CP 1919-1920, RAC, P IV C, QT, (2) CAP, (3e Fascicule), s. 740.

powołał się na przekazane mu przez premiera Paderewskiego skargi przedstawicieli ludności polskiej Śląska Cieszyńskiego, że „nie mają dostępu do komisji specjalnej, która pozwoliła się odizolować przez Czechów”, zastrzegając się, w imię fałszywie pojmowanego obiektywizmu, że stron konfliktu „należy wysłuchać z życzliwością bez zobowiązywania się, by we wszystko wierzyć”⁴¹.

W memorandum z 22 lutego dla Komisji Kontrolującej w Cieszynie, wyjaśniającym cel wyprawy gen. Niessela i gen. Romei, Noulens przypominał list Benesa z 3 lutego do Pichona, w którym czechosłowacki minister „zobowiązywał się formalnie w imieniu rządu czechosłowackiego” do wykonania klauzul umowy paryskiej oraz obietnice Masaryka złożone członkom Misji podczas ich wizyty u prezydenta 11 lutego. Wyraził też zdziwienie, że Komisja doszła do wniosku, że „musi wszystko podać w wątpliwość, pragnąc przekształcić tymczasowe porozumienie w ostateczną konwencję”. Noulens zwracał uwagę, iż „kwestia lokalna Śląska Cieszyńskiego jest zdominowana przez znacznie bardziej ważne problemy generalnej polityki”, których „rozwiązanie byłoby poważnie zagrożone, gdyby porozumienie z 3 lutego zostało zmienione, a słowo dane przez rządy alianckie nie było respektowane”. W liście z tego samego dnia, który mieli wręczyć Masarykowi gen. Niessel i gen. Romei, udający się przez Cieszyn do Pragi w towarzystwie szefa brytyjskiej misji wojskowej w Polsce, płk. H. H. Wade’a, Noulens, powołujący się również na przyrzeczenia prezydenta, wskazywał na konieczność „szybkiego zakończenia zatargu, którego rozwiązanie jest ważne dla dobrych stosunków między narodami czeskim i polskim, dla stabilności politycznej Europy Środkowej — uważanej za pierwszorzędną wagi przez Wielkie Mocarstwa — i dla powszechnego pokoju”⁴².

Kilka dni wcześniej miała miejsce wymiana telegramów między Paderewskim a Benesem. Polski premier, potwierdzając 19 lutego przyjęcie depechy z 5 lutego czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych, wyrażał nadzieję, że rząd czechosłowacki przyjmie podobnie jak polski stanowisko ścisłego i rygorystycznego przestrzegania warunków umowy paryskiej. W odpowiedzi z 20 lutego Benes stwierdzał, że podpisał decyzję konferencji pokojowej i uczyni „wszystko, co jest możliwe, aby zapewnić (tej decyzji) bezwzględne zastosowanie”⁴³. W świetle dotychczasowych faktów strona polska nie miała powodów, by zapowiedź tę traktować poważnie. Mogła jedynie liczyć na interwencję mocarstw, których najwyżsi przedstawiciele złożyli swe podpisy pod dokumentem, całkowicie ignorowanym przez czynniki czeskie.

22 lutego po południu złożył wizytę Masarykowi poseł brytyjski w Pradze Cecil Gosling i zażądał, aby rząd czechosłowacki natychmiast dał swoim oddziałom rozkaz ewakuacji Cieszyna. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii nie przyjmował do wiadomości uwag swego rozmówcy, że rzekomo Misja Międzysojusznicza w Warszawie nie została uprawnioną do zajmowania się kwestią Śląska Cieszyńskiego. Prezydent powoływał się ponadto na informacje pochodzące od ppłk. Snejdârka, że Komisja Kontrolująca postanowiła zatrzymać wojsko

⁴¹ Ibidem, s. 741-744.

⁴² Ibidem, s. 745-746; SPKPP 1919, t. II, s. 121-122; UTGM, VHA, Fond Masaryka, Slezsko Tesinsko, R. 239.1., słołka 3, telegram Noulensa do Masaryka 22 II 1919; w wydrukowanym memorandum dla Komisji Kontrolującej w Cieszynie błędnie została podana data listu Benesa: zamiast 3 lutego wstawiono w tekście datę 2 lutego.

⁴³ D. H. Miller, op. cit., vol. 17, s. 35-36; Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego (dalej: APIP), t. II, 1919-1920, oprac. W. Stankiewicz, A. Piber, Warszawa 1974, s. 47, telegram Benesa do Paderewskiego nosi datę 23 lutego.

czeskie po otrzymaniu petycji od ludności czeskiej i niemieckiej. Pod naciskiem posła złożył jednak obietnicę niezwłocznego wysłania instrukcji nakazujących wycofanie wojsk czeskich, jako że „ze wszech miar pragnie skrupulatnie przestrzegać wszystkich warunków paktu”. W rzeczywistości Masaryk postanowił jeszcze tego samego dnia skierować do Goslinga czołowego funkcjonariusza praskiego MSZ Štěpánka. Miał on po konsultacji z pełniącym obowiązki premiera i ministra spraw zagranicznych, ministrem spraw wewnętrznych Švehlą starać się zasiać u posła brytyjskiego wątpliwości co do słuszności stanowiska zaprezentowanego wobec prezydenta⁴⁴.

Wieczorem 22 lutego doszło do spotkania Štěpánka z Goslingiem. Przedstawiciel rządu czechosłowackiego, usprawiedliwiając dalsze stacjonowanie sił okupacyjnych między Wisłą a Olzą, przypomniał, że Komisja Kontrolująca po przyjeździe do Cieszyna nie dała polecenia ppłk. Šnejdarkowi, by rozpoczął wycofywanie wojsk czeskich, a jedynie zadała mu pytanie, czy sześć godzin starczyłoby mu na ewakuację. Dowódca czeski w odpowiedzi wymienił termin pięciodniowy, ponieważ jego zdaniem tyle czasu potrzebowałaby na zebranie swego majątku mająca zamiar opuścić dany obszar wraz z oddziałami czeskimi „znaczna część ludności, w tym również niemieckiej”. Odnosząc się do wypowiedzi Štěpánka, poseł brytyjski zwrócił uwagę, że ranga Komisji Kontrolującej „nie jest stosunkowo wysoka”, oraz podkreślił, że decydujący głos należy do Misji Międzysojuszniczej w Warszawie, w stosunku do której Komisja w Cieszynie spełnia funkcję podkomisji, jak został o tym także ostatnio poinformowany przez swego ministra spraw zagranicznych Arthoura Balfoura⁴⁵.

Štěpánek oświadczył wówczas, że rząd czechosłowacki nigdy nie słyszał o tym, aby Misja Noulensa miała decydować o sprawach Śląska Cieszyńskiego, w tekście bowiem układu paryskiego była mowa o Komisji Kontrolującej z siedzibą w Cieszynie. Czeski dyplomata zdawał się zapominać, że w Paryżu na temat *Umowy w sprawie Śląska Cieszyńskiego* prowadziła rozmowę z zainteresowanymi stronami właśnie Misja Międzysojusznicza, a powołanie Komisji Kontrolującej stanowiło wynik prac tego ciała. Gosling nadal jednak twardo obstawał przy swoim. Popenił jednak formalny błąd od razu wykorzystany przez Štěpánka. Zamiast powołać się na odpowiedni punkt umowy paryskiej rozstrzygający o tym, jaka część Śląska Cieszyńskiego pozostanie tymczasowo pod okupacją czeską, co nakładało na rząd w Pradze obowiązek wycofania wojsk z pozostałej części zajętego terytorium nawet bez czekania na odpowiednie polecenie Komisji Kontrolującej, odwołał się do innego dokumentu, a mianowicie zawieszenia broni, Štěpánek, wyzyskując ignorancję Goslinga, przytoczył mu fragment tekstu lokalnego porozumienia przerywającego działania wojenne podpisanego przez dowódców obu walczących stron, z którego wynikało, że wojska polskie i czeskie pozostaną na zajmowanych w danym momencie stanowiskach, a więc na zachód od Wisły. Zbity z tropu poseł brytyjski zapytany, czy nie poinformowałby o tym fakcie drogą telegraficzną Misji Noulensa, zasugerował wysłanie do niej specjalnego emisariusza rządu czechosłowackiego. Štěpánek obiecał propozycję przedstawić Masarykowi, który przed północą 22 lutego podjął decyzję skierowania do Misji Międzysojuszniczej ppłk. Šnejdarka jako „najlepiej zorientowanego” w całej

44 PRO, FO-608, t. 58, Nr 4676, telegram Goslinga do Howarda, 24 II 1919, k. 77, list Goslinga do Curzona, 26 II 1919, k. 69-71; AMZV Parižsky Archiv, Mirova Konference v Parizi (dalej: PA), kniha 68, nr 6524, rozmowa juzowa Štěpánka ze Šnejdarkiem, 22/23 II 1919.

45 AMZV PA, kniha 68, nr 6524, rozmowa juzowa Štěpánka ze Šnejdarkiem, 22/23 II 1919; PRO, FO-608, t. 58, nr 4676, telegram Goslinga do Howarda, 24 II 1919, k. 77, list Goslinga do Curzona, 26 II 1919, k. 69-71.

sprawie. Dowódca wojsk czeskich na Śląsku Cieszyńskim otrzymał odpowiednie polecenie od Stepánka w nocy z 22 na 23 lutego⁴⁶.

Stepánek przekazał też instrukcję ppłk. Snejdárkowi opartą na argumentacji użytej w rozmowie z Goslingiem. *Novum* stanowiła otoczka ideologiczna, której sens sprowadzał się do zaakcentowania, że „osoba prezydenta Republiki Czechosłowackiej jest wystarczającą gwarancją, iż postępowanie rządu czechosłowackiego w całej tej sprawie, podobnie jak we wszystkich innych, nie mogło być prowadzone inaczej niż w duchu absolutnej lojalności wobec sprzymierzeńców, która to cecha jest istotą całej czechosłowackiej polityki zagranicznej”. Kierujący praskim MSZ zwracał też uwagę, że właśnie otrzymał podpisany przez polskiego premiera i ministra spraw zagranicznych Ignacego Paderewskiego protest przeciwko zaniechaniu przez władze Czechosłowacji ewakuacji części okupowanych ziem Śląska Cieszyńskiego. W dniu wyjazdu do Warszawy, 23 lutego, ppłk Snejdárek powiadomił jeszcze praskie MSZ, iż przewodniczący Komisji Kontrolującej Grenard wyznał mu, że dwaj członkowie tego ciała Brytyjczyk ppłk Coulson i Amerykanin Coolidge odmówili złożenia swoich podpisów pod rozkazem dotyczącym wycofania wojsk czeskich na linię przewidzianą układem paryskim. Dowódca oddziałów inwazyjnych nieco wcześniej, 22 lutego, zwierzył się również Stepánkowi, iż miał nawet 21 lutego nadzieję, że uda mu się przekonać Komisję Kontrolującą, aby nakazała oddziałom polskim wymarsz na wschodni brzeg Wisły. Spotkał się jednak z odmową motywowaną tym, iż takie polecenie stałoby w sprzeczności z umową zawartą w Paryżu, przewidującą odwrotny kierunek przesunięcia jednostek polskich⁴⁷.

Wieczorem 23 lutego ppłk Snejdárek wyruszył pociągiem do Warszawy. Stanisław Dangel, przedstawiciel polskiego MSZ przy Komisji Kontrolującej w Cieszynie, informując o tym fakcie centralę w Warszawie, nie zapomniał dodać w telegramie z 25 lutego, że ppłk Snejdárek jest „bardzo niebezpieczny, przed nim ostrzegam”. Rano 24 lutego do Cieszyna przybyli gen. Niessel, gen. Romei i płk Wade. Podczas spotkania z delegatem rządu czechosłowackiego przy Komisji Kontrolującej, Backovskim, gen. Niessel ostrym tonem, nie dopuszczającym sprzeciwu, obarczył swego rozmówcę odpowiedzialnością za ewakuację wojsk czeskich, rozkazującej rozpoczęcie 25 lutego o godzinie ósmej rano. Zapowiedział, że trzy godziny później o godzinie jedenastej rano oddziały polskie zaczną swój marsz w kierunku zachodnim. Backovsky przyjął do wiadomości rozkaz. Gen. Niessel nie omieszczał też oświadczyć, że strona czeska nie miała prawa do przeprowadzenia operacji wojskowej na Śląsku Cieszyńskim oraz „w skrajnie ostry sposób wyraził się o stanie, w jakim wrócili polscy jeńcy z niewoli, obszarpani, okradzeni, głodni, byli dręczeni”. Pouczył też przedstawiciela rządu czechosłowackiego, że spory między Czechami i Polakami muszą ustać, gdyż oba narody „mają tylko jednego nieprzyjaciela, tj. Niemcy i Niemców”. Backovsky, powiadamiając o tej rozmowie Frica z praskiego MSZ, informował również, że przygotowany jest tekst umowy wojskowej między obu stronami, dotyczący linii demarkacyjnej na Śląsku Cieszyńskim po wycofaniu wojsk czeskich. Projekt konwencji został przedłożony płk. Latinikowi i mjr. Silwestrowi Blásze przez gen. Niessela⁴⁸.

46 AMZV PA, kniha 68, nr 6524, rozmowajuzowa Stepánka ze Snejdárkiem, 22/23II1919; PRO, FO-608, t. 58, Nr 4676, telegram Goslinga do Howarda, 24 II 1919, k. 77, list Goslinga do Curzona, 26 II 1919, k. 68-71.

47 AMZV, PA, kniha 68, zapis instrukcji podanej w trakcie rozmowy juzowej Stepánka ze Snejdárkiem, 23 II 1919, nr 6527, rozmowa juzowa Snejdárka z praskim MSZ, 23 II 1919, nr 6466, rozmowa juzowa Stepánka ze Snejdárkiem, 22/23 II 1919.

48 Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Teki Baczyńskiego (dalej: TB), I.476.1.102, telegram

Podczas przedpołudniowych rozmów 24 lutego na temat umowy wojskowej Backovsky utrzymywał, że nie jest możliwe w ciągu tak krótkiego czasu jak trzy godziny doprowadzenie do ewakuacji wojsk. Gen. Niessel zauważył przy tej okazji, że nagromadzenie na froncie ciężkiej czeskiej artylerii „nie świadczy o dobrych zamiarach” czeskich władz wojskowych. Backovsky, przewidując, że prace nad umową dotyczącą linii demarkacyjnej zostaną zakończone tego samego dnia o godz. 18⁰⁰, prosił Stepánka o instrukcję dla siebie i zastępcy ppłk. Snejdárka, mjr. Bláhy: „podpisywać czy nie podpisywać”. Zwracał uwagę, że w wypadku braku zgody ze strony czeskiej gen. Niessel „grozi, że pójdzie na nasz front i sam załatwi sprawę, korzystając z przysługującej mu władzy”. Stepánek, nie potrafiąc dać Backowskiemu jednoznacznej odpowiedzi, polecił mu jedynie udać się do gen. Niessela i powołać się na stanowisko zajęte przez Masaryka, że wojska zostaną wycofane, gdy tylko Komisja Kontrolująca wyda odpowiedni nakaz⁴⁹.

Gen. Niessel nie przejął się zbytnio oświadczeniem Stepánka, że występuje „w imieniu prezydenta republiki”. Odrzucił twierdzenie swego rozmówcy, że „według umowy paryskiej ma decydować jedynie komisja cieszyńska”. Nie zgodził się również, że z powodów technicznych szybka ewakuacja wojsk czeskich nie jest możliwa, informując, iż dwie godziny wcześniej to samo powiedział podczas rozmowy juzowej szefowi sztabu armii czechosłowackiej francuskiemu gen. Pellé. Gen. Pellé, którego Stepánek pragnął wykorzystać przeciw akcji delegacji wysłanej przez Misję Noulensa, usłyszał od gen. Niessela, że Komisja Kontrolująca w Cieszynie zgodziła się na realizację umowy paryskiej. Przewodniczący Komisji Grenard z kolei rozwiął złudzenia Backovskiego, że stronie czeskiej uda się mimo wszystko uniknąć wykonania rozkazu gen. Niessela. Backovsky miał już tylko nadzieję, iż samo wycofywanie wojsk czeskich zostanie przedłużone. Zawiadomił też Stepánka, iż mjr Bláha, powołując się na rozkazy dane mu przez odjeżdżającego do Warszawy ppłk. Snejdárka, głosi, że nie ma prawa podpisać umowy wojskowej⁵⁰.

Stepánek poinstruował Backovskiego, aby zażądał od Komisji Kontrolującej zajęcia oficjalnego stanowiska w sprawie ewakuacji, czyli wydania decyzji nakazującej wojskom czeskim wycofywanie się. Backovsky miał też domagać się od gen. Niessela wstrzymania całej operacji do czasu powrotu ppłk. Snejdárka z Warszawy. Stepánek informował również wieczorem 24 lutego, że w Pradze została zwołana rada ministrów, na którą ma zamiar się udać celem przedstawienia sytuacji zaistniałej na Śląsku Cieszyńskim. Ministrowie musieli już być prawdopodobnie powiadomieni o treści telegramu Benesa z 23 lutego do Svehli, w którym minister spraw zagranicznych donosił między innymi o proteście strony polskiej i stwierdzał, że „jest absolutnie konieczne natychmiastowe wydanie poleceń, aby zostały zastosowane

Dangła do polskiego MSZ, 25 II 1919, I 61, k. 162-163; AMZV PA, kniha 68, nr 6530, rozmowa juzowa Backovskiego z Fricem, 24II1919; CP 1919-1920, RAC, PIV, C, QT, (2) CAP, (3e Fascicule), s. 762, 764, 767-769; w raporcie z pobytu w Cieszynie i Pradze przedłożonym 28 lutego na posiedzeniu Misji Międzysojuszniczej przez gen. Niessela i gen. Romei autorzy stwierdzali, że zaproponowany przez nich projekt konwencji wojskowej nie spotkał się z zastrzeżeniami polskiego dowódcy płk. Latinika, natomiast czeski dowódca mjr Bláha domagał się dłuższego odstępu czasu między odwrotem wojsk czeskich i wkroczeniem wojsk polskich.

4' AMZV PA, kniha 68, nr 6569, rozmowa juzowa Stepánka z Backovskim, 24 II 1919; CP 1919-1920, RAC, P IV, C, QT, (2) CAP, (3e Fascicule), s. 768.

50 AMZV, PA, kniha 68, nr 6469, rozmowa juzowa Stepánka z Backovskim, 24II1919, nr 6471, rozmowa juzowa Stepánka z Backovskim, 24II1919; por. CP 1919-1920, RAC, PIV, C, QT (2) CAP, (3e Fascicule), s. 768.

bezwzględnie i całkowicie decyzje, pod którymi złożyłem podpis". Zanim Štěpanek wrócił z posiedzenia rządu, Bačkovsky powiadomił Frica, że został wraz z mjr. Blahą wezwany przed plenum Komisji, w imieniu której Grenard zaapelował o przeprowadzenie ewakuacji zgodnie z *Umową w sprawie Śląska Cieszyńskiego*. Bačkovsky wyraził ochotę podpisania umowy wojskowej, natomiast mjr. Blaha odmówił, zasłaniając się rozkazem otrzymanym od ppłk. Šnejdarka. Obecny na posiedzeniu Komisji gen. Niessel odrzucił kategorycznie postulat Bačkovskiego, aby z realizacją umowy wojskowej poczekać na przyjazd ppłk. Šnejdarka. Jedynym jego ustępstwem wobec strony czeskiej była wyrażona przezeń zgoda na wysłuchanie przez Komisję Kontrolującą przedstawicieli Narodního Vyboru pro Slezsko, który to fakt nie miał żadnego praktycznego znaczenia dla dalszego biegu wypadków⁵¹.

Wobec stanowiska zajętego przez mjr. Blahę przewodniczący Komisji Grenard w godzinach wieczornych 24 lutego wysłał do rządu czechosłowackiego telegram z zapytaniem, czy wyda odpowiednie polecenie dowódcy wojsk czeskich. W ciągu niecałej godziny nadeszła odpowiedź, w której Štěpanek informował, że jego rząd nakazał Bačkovskiemu i mjr. Blasze „złożenie podpisów pod konwencją odnoszącą się do ewakuacji zaproponowanej przez wspomnianą komisję”. W telegramie zawarta była również prośba o przedłużenie czasu wycofywania oddziałów czeskich. Komisja Grenarda wyraziła zgodę na dwudziestoczerogodzinny odstęp czasu między ewakuacją wojsk czeskich a wkroczeniem na ich miejsce sił polskich, jednocześnie zaznaczając, że władze czeskie biorą na siebie „całkowitą odpowiedzialność” za rozprzeżenie, do którego mogłoby dojść w powyższym przedziale czasowym. W telegramie do Štěpanka Grenard zawiadamił, że cała operacja rozpocznie się o godzinie ósmej rano 25 lutego odwrotem oddziałów czeskich, wojska polskie zaś zapoczątkują swój marsz o tej samej godzinie 26 lutego. Delegacja Misji Międzynarodowej miała zaś wyruszyć do Pragi w nocy z 24 na 25 lutego na spotkanie z prezydentem Masarykiem⁵².

Odpowiadając Grenardowi, Štěpanek odrzucił wzięcie odpowiedzialności przez stronę czeską za ewentualne ekscesy, zanim wojska polskie zdołałyby zająć przyznany im obszar. Przewodniczący Komisji Grenard w ogóle nie ustosunkował się do stanowiska zajętego przez przedstawiciela czechosłowackiego MSZ. Pomysłodawcą tego punktu umowy wojskowej był nie on, lecz gen. Niessel. Grenard natomiast w dodatkowym telegramie dziękował Štěpankowi za jego „uprzejmość” i prosił go „o wybaczenie” za to, że nalegał „na szybkie zakończenie sprawy”, o której „wiemy, że jest przykra dla nas”, oraz tłumaczył się, iż tego wymagały interesy ogólnej polityki. Štěpanek z kolei nie zapomniał w kurtuazyjnym telegramie do Grenarda wspomnieć o „przykrym wrażeniu wśród opinii publicznej naszego kraju wywołanym dzisiaj przez nieoczekiwany obrót sprawy cieszyńskiej”. Grenard dawał świadectwo własnej postawy wobec przedstawiciela państwa, które wywołało konflikt zbrojny z sąsiednią Polską. Štěpanek zaś udowadniał, że politycy czescy, nawet gdy zostaną zmuszeni do wypełnienia zaciągniętych przez siebie zobowiązań, wewnątrznie się z tym nie godzą, uważając, że spotkała ich krzywda. 25 lutego po południu przedstawiciel praskiego MSZ otrzymał od Bačkovskiego wiadomość,

⁵¹ AMZV, PA, kniha 68, nr 6471, rozmowajuzowa Štěpanka z Bačkovskim, 24II1919, nr 6472, rozmowa juzowa Bačkovskiego z Fricem, 24II1919; por. CP 1919-1920, RAC, PIV C, QT (2) CAP, (3e Fascicule), s. 768; AMZV, TD, 1919, telegram Benesa do Švehli, 23 II 1919, č. j. 160.

⁵² AMZV, PA, kniha 68, nr 6472, rozmowa juzowa Bačkovskiego z Fricem, 24 II 1919, nr 6473, telegram Grenarda do rządu czechosłowackiego, 24 II 1919, nr 6474, wymiana telegramów między Štěpankiem a Grenardem, 24II 1919; CP 1919-1920, RAC, P IV C, QT, (2) CAP, (3e Fascicule), s. 768.

ze tego dnia została podpisana polsko-czechosłowacka umowa wojskowa w sprawie linii demarkacyjnej na Śląsku Cieszyńskim⁵³.

25 lutego przybyła do Pragi delegacja Misji Międzysojusznicy w Warszawie. Tego samego dnia gen. Niessel, gen. Romei oraz płk Wade w towarzystwie pośta brytyjskiego Goslinga i włoskiego Mario Lago zostali przyjęci przez Masaryka. Na wizycie tej zależało także pro-czesko nastawionemu francuskiemu gen. Pellé, który 24 lutego podczas rozmowy jużowej prosił gen. Niessela, aby wraz z gen. Romei udali się do czechosłowackiego prezydenta i „wysłuchali punktu widzenia Masaryka”. Gen. Pellé stał na stanowisku sprzecznym z zajmowanym przez gen. Niessela. Próbował tego ostatniego przekonać, że tylko Komisja Kontrolująca w Cieszynie jest jedyną, która ma prawo egzekwować wykonanie postanowień układu paryskiego. Gen. Niessel w jakimś sensie wziął pod uwagę opinię swego kolegi, jak również zdanie przewodniczącego Komisji Kontrolującej Grenarda, pozwalając na formalne przejęcie przez nią inicjatywy rozmów ze stroną czeską i polską na temat brzmienia konwencji militarnej. Sam jednak czuł, by przedstawiciele Czechosłowacji nie zdołali pod jakimkolwiek pretekstem uchylić się od przeprowadzenia ewakuacji wojsk z części Śląska Cieszyńskiego. Nie pozwolił Grenardowi na wyrzucenie z konwencji wojskowej zapisu o odpowiedzialności władz czeskich za ewentualne niepokoje, które mogłyby mieć miejsce w ciągu dwudziestu czterech godzin poprzedzających wkroczenie oddziałów polskich na obszar opuszczony przez jednostki czeskie⁵⁴.

Gen. Niessel wręczył Masarykowi list od Noulensa wystosowany w imieniu całej Misji Międzysojusznicy, w którym przypomniano prezydentowi zobowiązania strony czeskiej co do Śląska Cieszyńskiego. Masaryk próbował przerzucić odpowiedzialność na Komisję Kontrolującą Grenarda, którą obarczył winą za zwłokę w wycofywaniu wojsk czeskich, gdyż „wysłała do Paryża telegram, sugerujący, aby ewakuacja została odłożona”. Zapomniał, że Komisja w Cieszynie postępowała pod wpływem odpowiednich zabiegów propagandowych ze strony ppłk. Śnejdarka ściśle współpracującego z praskim MSZ. Prezydent uporczywie twierdził, że rząd czechosłowacki nie działał w złej wierze, on sam zaś wydał polecenia, aby decyzje Komisji Kontrolującej były przez czynniki czeskie ściśle przestrzegane. Jednocześnie trzymał się interpretacji, iż tylko owa Komisja miała prawo nakazywać stronie czeskiej wypełnianie postanowień układu paryskiego, co, jego zdaniem, świadczyło o całkowitej lojalności rządu czechosłowackiego wobec wielkich mocarstw⁵⁵.

Gen. Niessel wprawdzie uznał, że najwyższe władze Czechosłowacji wykazały się lojalnością, uznając Komisję Kontrolującą za kompetentną w wydawaniu zaleceń, ale zwrócił uwagę, że „słabość rządu (polskiego) wymaga względów”. Trwał też konsekwentnie przy swoim poglądzie, że „obawy czeskich i niemieckich mieszkańców Cieszyna, że dojdzie do zamieszek po wyjściu oddziałów czechosłowackich są zupełnie nieuzasadnione”, a więc że nie istnieje powód, dla którego nie miałyby zostać przeprowadzona ewakuacja czeskich oddziałów. Masaryk miał tylko tyle do powiedzenia, uderzając w starą nutę propagandową, że to „Polacy

53 AMZV, PA, kniha 68, nr 6474, wymiana telegramów między Štěpánkiem a Grenardem, 24 II 1919, nr 6475, rozmowa jużowa Štěpánka z Bačkovským, 24 II 1919, nr 6476, rozmowa jużowa Štěpánka z Bačkovským, 25 II 1919; por. CP 1919-1920, RAC, P IV C, QT, (2) CAP, (3e Fascicule), s. 768.

54 PRO, FO-608, t. 58, nr 4676, list Goslinga do Curzona, 26II1919, k. 69-71; CP 1919-1920, RAC, P IV, C, QT, (2) CAP, (3e Fascicule), s. 768; AMZV PA, kniha 68, nr 6476, rozmowa jużowa Štěpánka z Bačkovským 25 II 1919; AMZV TO, 1919, telegram Štěpánka do Benesa, 24 II 1919, č. j. 216.

55 PRO, FO-608, t. 58, nr 4676, list Goslinga do Curzona, 26II1919, k. 69-71; CP 1919-1920, RAC, P IV, C, QT, (2) CAP (3e Fascicule), s. 769.

po porozumieniu (z 5 listopada 1918 r.) okupowali bezprawnie" Śląsk Cieszyński, co się obecnie „potwierdziło”. Nawiązywał w tym miejscu do zorganizowanych przez ppłk. Snejdárka „delegacji miejscowej ludności” do Komisji Kontrolującej, opowiadających się za utrzymaniem okupacji czeskiej. Prezydent wytknął też gen. Niesselowi, że przemawiał niewłaściwym tonem do przedstawicieli rządu czechosłowackiego w Cieszynie. Nie mógł widać przeboleć, że gen. Niesselowi udało się wymusić na stronie czeskiej to, czego nie chciała lub nie potrafiła Komisja Kontrolująca Grenarda. Ten ostatni uważał, że „podyktowana przez Niessela” linia demarkacyjna ma niewłaściwy przebieg i preferował inną linię, nakreśloną wcześniej przez ppłk. Snejdárka na wypadek konieczności ewakuacji, która zostawiała po stronie czeskiej Frysztat, według Stepánka — „basztę polskiej propagandy”⁵⁶.

W godzinach porannych 26 lutego delegacja Misji Międzysojusznicej w Warszawie dotarła do Cieszyna, aby skontrolować wykonanie klauzul konwencji wojskowej. Przekonała się, że wszystko przebiega sprawnie bez żadnych incydentów, co potwierdzało wcześniejsze oceny gen. Niessela. Członkowie delegacji musieli jedynie nakazać zwrot aparatów telegraficznych i telefonicznych, które wycofujące się oddziały czeskie próbowały rekwirować w opuszczanych przez siebie stacjach kolejowych. W dwa dni później, 28 lutego, gen. Niessel złożył na posiedzeniu Misji Noulensa sprawozdanie z uwieńczonej sukcesem wyprawy delegatów do Cieszyna i Pragi⁵⁷. Jej przebieg udowodnił, że najlepszym sposobem wyegzekwowania od strony czeskiej zaciągniętych przez nią zobowiązań jest konsekwentne obstawanie przy konieczności realizacji tego, co zostało wcześniej postanowione, ignorowanie wykrętnych interpretacji podpisanych dokumentów i przemawianie z pozycji silniejszego.

W dniu wizyty delegacji pod przewodnictwem gen. Niessela u Masaryka, 25 lutego, na posiedzeniu Misji Międzysojusznicej w Warszawie zjawił się ppłk Snejdárek z listem od Grenarda do Noulensa. Przewodniczący Komisji Kontrolującej pisał w nim, całkowicie rozmijając się z prawdą, iż „jest oczywiste, że nigdy nie było najmniejszych zastrzeżeń ze strony rządu czechosłowackiego odnośnie wykonania porozumienia z 3 lutego”. Wzmocniony tą rekomendacją, ppłk Snejdárek zadeklarował w imieniu Masaryka chęć wykonania poleceń Misji Międzysojusznicej, zapowiadając, że jest gotów zaraz po spotkaniu wydać odpowiednie rozkazy swoim wojskom, wykorzystując do tego celu specjalne połączenie telegraficzne. Następnie zaproponował wprowadzenie na Śląsku Cieszyńskim wzdłuż linii demarkacyjnej, pokrywającej się z linią kolejową, pasa ziemi liczącego pięć kilometrów szerokości: stronie czeskiej zostałyby on przyznany na wschód od okupowanego przez nią północnego odcinka kolei, stronie polskiej zaś na zachód od przekazanego jej południowego odcinka kolei, ale tylko do Jabłonkowa. Zaraz jednak ppłk Snejdárek skupił swoją uwagę na kwestii istniejącego nadal frontu, występując z postulatem stworzenia na całej jego długości strefy neutralnej liczącej kilometr szerokości i zredukowania liczby skoncentrowanych na jej obrzeżu wojsk czeskich pod warunkiem, że uczyni to samo strona polska⁵⁸. Z wypowiedzi ppłk. Snejdárka

56 PRO, FO-608, t. 58, nr 4676, list Goslinga do Curzona, 26 II 1919, k. 69-71; UTGM, VHA, Fond Masaryka, Slezsko Tesinsko, R.239.1., słożka 3, list Noulensa do Masaryka, 22 II 1919, na marginesie tego listu Masaryk przedstawił w punktach treść swojej rozmowy z gen. Niessellem; AMZV, PA, kniha 68, nr 6480, rozmowa juzowa Frica z Blahą i Srámkiem, 25II1919; AMZV, TO, 1919, telegram Stepánka do Benesa, 25 II 1919, c. j. 222, telegram Stepánka do Benesa, 1 III 1919, c. j. 246.

57 CP 1919-1920, RAC, P IV C, QT, (2) CAP (3e Fascicule), s. 762, 764, 767-769.

58 Ibidem, s. 747-749, 752-753; AMZV, PA, kniha 68, nr 6527, rozmowa juzowa Snejdárka z praskim MSZ, 23 II 1919.

wynikało, że nie myśli on poważnie o wycofaniu wojsk czeskich i liczy na uzyskanie zgody Misji Międzysojusznicy na dalszą zwłokę.

Noulens nie dał się jednak zwięść deklaracją dobrych chęci i zapytał czeskiego dowódcę, „czy Czesi dobrze zrozumieli, że to do Komisji w Cieszynie należy ustalenie szczegółowych punktów dotyczących wykonania porozumienia i czy są gotowi podporządkować się jej decyzjom”. W tym czasie była już podpisana konwencja wojskowa i oddziały czeskie opuszczały linię frontu, wycofując się na zachód. Ppłk Śnejdarek odpowiedział, że z polecenia Masaryka oddał się do dyspozycji Komisji Kontrolującej, ale ponieważ ta niczego od niego nie żądała, nie miał okazji wykonywać jej decyzji. Następnie starał się przedstawić w najlepszym świetle okupację czeską, zaprzeczając, że miały miejsce akty przemocy ze strony wojsk czeskich oraz podejmowane w ostatnim czasie próby zepchnięcia wojsk polskich na prawy brzeg Wisły. Po opuszczeniu sali obrad przez ppłk. Śnejdarka przedstawiciel Wielkiej Brytanii Howard odczytał list młodego Kanadyjczyka reprezentującego YMCA (Young Men's Christian Association) w Cieszynie oskarżającego wojsko czeskie o gwałty popełniane na ludności cywilnej, takie jak karanie przez powieszenie, wywożenie zakładników na Morawy, grabieże, podpalenia oraz rekwirowanie siłą żywności⁵⁹.

Ppłk Śnejdarek praktycznie niczego nie osiągnął w Warszawie. Telegrafował jednak do Cieszyna, że odniósł sukces i nakazywał wstrzymanie się z podpisywaniem czegokolwiek, zanim on sam nie zjawi się na miejscu 26 lutego i wszystko przedyskutuje z gen. Niessellem, do czego został rzekomo upoważniony przez Misję Noulensa. Czeski dowódca uważał też, że jego wyjaśnienia zrobiły jak najlepsze wrażenie na członkach Misji Międzysojusznicy. Ppłk Śnejdarek, będąc już w Cieszynie i relacjonując skrajnie subiektywnie swój kontakt w Warszawie z przedstawicielami mocarstw, utrzymywał w trakcie rozmowy juzowej z Fricem z praskiego MSZ, że Misja zgodziła się na jego pomysł przyznania obu stronom czeskiej i polskiej pasa ziemi o szerokości pięciu kilometrów wzdłuż linii kolejowej, przy czym strona polska otrzymałaby pas, który kończyłby się na południu w Jabłonkowie i nie dochodziłby do granicy ze Słowacją. Twierdził, że otrzymał w tej sprawie list Noulensa adresowany do gen. Niessela. „Niestety — żalił się ppłk Śnejdarek — podczas mojej nieobecności została podpisana inna umowa, tak że zgoda warszawskiej Komisji, którą mam w kieszeni, jest bez znaczenia”. Wydaje się, że czeski dowódca świadomie wprowadzał w błąd MSZ w Pradze, pragnąc utrwalić swój wizerunek oficera szczególnie oddanego sprawie przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Republiki Czechosłowackiej. Natomiast na dalszy bieg wypadków nie mógł rzeczywiście wywrzeć żadnego wpływu list gen. Pellé do Noulensa z 23 lutego, relacjonowany dopiero 26 lutego na posiedzeniu Misji Międzysojusznicy, w którym autor twierdził, całkowicie mijając się z prawdą, że to głosy ludności, a „szczególnie elementu polskiego” zamieszkującego Śląsk Cieszyński, sprawiły, iż Komisja Kontrolująca odwołała się do konferencji pokojowej⁶⁰.

Nieobecność ppłk. Śnejdarka w Cieszynie w decydującym momencie ostatecznego uzgodnienia i podpisania polsko-czechosłowackiej konwencji wojskowej przyczyniła się do powstania mitu, według którego „Polacy użyli podstępu, aby ewentualnie za pośrednictwem rządu praskiego wywabić pułkownika Śnejdarka z Cieszyna do Warszawy, podczas gdy przybyli z Warszawy generałowie nakazali w jego nieobecności odwrót”. Wiadomość o takiej interpre-

59 CP 1919-1920, RAC, P IV C, QT, (2) CAP (3e Fascicule), s. 749-751.

60 AMZV, PA, kniha 68, nr 6479, rozmowajuzowa Machatego ze Šramkiem, 25II1919, nr 6482, telegram Śnejdarka z Warszawy, 25 II 1919, nr 6531, rozmowa juzowa Śnejdarka z Fricem, 26 II 1919; CP 1919-1920, RAC, P IV C, QT, (2) CAP, (3e Fascicule), s. 758-759, 761.

tacji wydarzeń wśród miejscowych działaczy czeskich, przekazał 25 lutego Machatemu z praskiego MSZ Josef Srámek, przewodniczący rządu krajowego w Opawie. Następnego dnia przedstawiciel tego ministerstwa Fric podczas rozmowy juzowej z mjr. Btöhą oświadczył, że „domniemanie, iżby może ppłk Snejdârek został wywabiony do Warszawy i że chyba rząd praski dał się komuś złapać na lep, jest całkowicie nieprawidłowe”. „Nie można było inaczej postąpić — kontynuował Fric — ale także rząd praski uważa dzisiejszą sytuację, jak już było powiedziane, za prowizorium”. Podkreślił następnie, iż „nie rezygnujemy absolutnie z dalszych dyplomatycznych kroków”. Fric, mówiąc o konwencji wojskowej, stwierdzał, że „jest dla nas bezwzględnie wiążąca” i „niestety nic nie da się zmienić w dyplomatycznym stanie rzeczy”. Dwadzieścia lat później ppłk Snejdârek, głosząc, że zadano mu „cios w plecy ołówkiem”, sugerował, iż podczas pobytu w Warszawie 25 lutego 1919 r. zarówno Noulens, jak i władze polskie starały się opóźnić jego powrót do Cieszyna⁶¹.

Na dzień przed zawarciem umowy wojskowej doszło 24 lutego do wymiany jeńców i internowanych. Władze czeskie zwolniły 32 oficerów i 490 żołnierzy polskich, polskie zaś 177 wojskowych i 253 cywilów czeskich. Jeszcze 20 lutego przedstawiciel rządu czechosłowackiego przy Komisji Kontrolującej Backovsky żywił nadzieję, że wypuszczenie przetrzymywanych Polaków mogłoby stać się argumentem na rzecz niewycofywania wojsk czeskich z części okupowanego terytorium Śląska Cieszyńskiego. Tego rodzaju rachuby spaliły jednak na panewce ze względu na interwencję delegacji wysłanej przez Misję Międzysojuszną w Warszawie. Pod umową wojskową z 25 lutego w sprawie linii demarkacyjnej na Śląsku Cieszyńskim podpisali członkowie Komisji Kontrolującej Grenard, ppłk Coulson, ppłk Tissi i Coolidge oraz ze strony polski płk Latinik i przedstawiciel polskiego MSZ Dangel, ze strony czeskiej zaś mjr Bláha i przedstawiciel rządu czechosłowackiego Backovsky. Pod dokumentem podpisał się również przewodniczący Rady Narodowej Śląska Cieszyńskiego ks. Józef Londzin⁶².

Konwencja wojskowa „w wykonaniu ugody podpisanej w Paryżu 3 lutego” właściwie ustalała dokładnie dwie linie demarkacyjne między siłami polskimi i czeskimi. Wprowadzała bowiem strefę neutralną, do której nie wolno było wkraczać od wschodu wojskom polskiemu, a od zachodu wojskom czeskim. W paśmie dziesięciu kilometrów na wschód od tej strefy oddziały polskie nie mogły przekraczać 3 tys. żołnierzy (cztery bataliony), na zachód zaś od niej w paśmie tej samej szerokości mogło stacjonować tylko 3 tys. żołnierzy czeskich (również cztery bataliony). W ostatnim punkcie umowy wojskowej został utrzymany zapis mówiący, że „ponieważ przeciąg czasu pomiędzy odejściem wojsk czeskich a wejściem wojsk polskich został ustalony na 24 godziny na skutek żądania rządu w Pradze, władze czeskie biorą na siebie wszelką odpowiedzialność za nieporządki, jakie by mogły zajść w międzyczasie”. Cieszyn leżący po obu stronach Olzy, Trzyniec i Jabłonków, a także Frysztat miały zostać zwrócone stronie polskiej, karwińskie zagłębie węglowe oraz Bogumin pozostać pod okupacją czeską. 26 lutego 1919 r. wojska polskie odzyskały część ziem Śląska Cieszyńskiego zagrabionych przez styczinowy najazd czeski⁶³. Zgodnie z *Umową w sprawie Księstwa Cieszyńskiego* z 3 lutego 1919 r. przyjęte rozgraniczenie miało obowiązywać tylko do czasu powzięcia przez konferencję pokojową ostatecznych decyzji terytorialnych dotyczących tego obszaru.

61 AMZV, PA, kniha 68, nr 6479, rozmowa juzowa Machatego ze Srámkiem, 25II1919, nr 6480, rozmowa juzowa Frica z Bldhą, 25 II 1919; J. Snejdârek, *Cojsemprozil*, Praha 1939, s. 211-213.

62 F. K. Latinik, op. cit., s. 98-103; AMZV, TD, 1919, rozmowa juzowa Backovskiego z Fricem, 20II1919, c. j. 147; SPKPP 1919, t. II, s. 122-123.

63 F. K. Latinik, op. cit., s. 98-103; SPKPP 1919, t. II, s. 122-123.

Problem of the retreat of the Czech Army in the part of Cieszyn Silesia between Vistula and Olza Rivers (February 1919)

The article was written on the basis of source materials from the Czech Archives of the Ministry of Foreign Affairs in Prague, the Historical Military Archives in Prague, where are collected the materials from the Institute of Tomas Garrigue Masaryk, the Public Record Office in London, the Central Military Archives in Rembertów and edited French, American and Polish documents. The Author also exploited the memoirs and some valuable books on the subject.

As a result of an invasion of Cieszyn Silesia in January 1919 the Czechoslovak forces reached the western riverside of Vistula. After the battle at Skoczowo with the defending Polish troops the Czech offensive was foredoomed to failure. A cease-fire was signed and later at the Paris Peace Conference, the representatives of four Powers: the United States, Great Britain, Italy and France, and a Polish delegate Roman Dmowski on 1 February 1919 signed the Agreement on the Duchy of Cieszyn.

On 3 February the Agreement was signed by a Czechoslovak delegate Edvard Benes. According to the rules of the Agreement Czechoslovakia had to withdraw its forces from the territory between Vistula and Olza Rivers. This obligation was sabotaged by a commander of the invading army, lieutenant colonel Josef Šnejdarek, in accordance with official line in Prague. He succeeded in gaining the members of the Parisian Controlling Committee, presided by a Frenchman Grenard, to an idea of abandoning the evacuation of the invading forces. Only after an intervention of staying in Warsaw the International Mission, presided by a Frenchman Joseph Noulens, and Polish-Czech treaty, did the Czechoslovak troops on 25 February begin to withdraw from the invaded territory. The study depicts the diplomatic game related to the future of Cieszyn Silesia and Polish-Czech relations.